Kurier Szczeciński

ŚRODA, 4 LISTOPADA 1970 ROKU WYD. AB

26-IV-1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 259 (8135) Rok założenia 1945 Cena: 50 groszy

12 stopni w skali Beauforta

TORNADO nad Szczecinem

◆ Smiertelne ofiary ◆ Brak prądu
◆ Zakłócenia w komunikacji i pracy portu

WCZORAJSZY dzień będziemy zapewne długo pamiętali. Już od rana lał ulewny deszcz, który z przerwami dawał się we znaki do godzin południowych. Nic nie zwiastowało jednak tego najgroźniejszego, co miało nadejść. Jeszcze o godzinie 14 był względny spokój, ale potem z minuty na minutę wzmagała się siła wiatru, który między godziną 14.45, a 15 zamienił się w huragan, wiejący z siłą od 11 do 12 stopni w skali Beauforta!

WŁAŚNIE zaskoczenie i niebywała siła wiatru zadecydowały o jego niszczycielskim działaniu. Słupy telefoniczne zostały na wielu ulicach przełamane jak zapałki, spadły na jezdnie przewody elektryczne, a w powietrze uniosły się tumany śmieci z powywracanych koszy. Dziesiątki starych drzew na Pogodnie, Żelechowie i Golęcinie zostało wyrwanych z korzeniami. Zniszczeniu uległy drewniano-plastykowe „zieleniaki" i setki anten telewizyjnych na domach. Dopływu prądu pozbawione zostały m.in.: ulice Mickiewicza, Wita Stwosza, Janickiego, Reduty Ordona, Lelewela, Budziszyńska, Potulicka, al. Wojska Polskiego, wiele ulic Niebuszewa, całe Osowo, Żelechowo i Golęcino. Stanęła również — z braku prądu — maszyna rotacyjna Szczecińskich Zakładów Graficznych, drukująca ostatnie kilka tysięcy wczorajszego wydania naszej gazety. W trudnej sytuacji znalazł się szpital na ul. Strzałowskiej, gdzie kilkakrotnie docierało pogotowie Elektrowni. Skoro o akcji ratunkowej mowa, to warto podkreślić ofiarną pracę brygad pogotowia elektrycznego dla miasta i terenu Szczecina. Zmobilizowano tutaj wszystkich pracowników, ruszyły do akcji ekipy pogotowia. Dzięki temu udało się w stosunkowo krótkim czasie usunąć wiele zniszczeń, ale wobec ogromu uszkodzeń jeszcze do późnych godzin nocnych niektóre ulice nie miały prądu. Bez światła był też powiat Wolin, Nowogard, Łobez, Kamień Pom. i część powiatu gryfickiego.

(Dokończenie na str. 2)

W „Światowidzie"

Wystawa „Dni Książki Radzieckiej"

WCZORAJ w księgarni wydawnictw importowanych „Światowid" przy al. Wyzwolenia odbyło się otwarcie wystawy książek radzieckich, inaugurującej w naszym województwie doroczne obchody zwane „Dniami Książki Radzieckiej", które trwać będą do 12 bm.

Przybyłych na uroczystość: kierownika Wydziału Kultury Prez. WRN — K. Czejarka, przewodniczącego ZW TPP-R — S. Jaskólskiego, sekretarza WKZZ — Z. Turkiewicza, sekretarza STK — J. Fabiańczyka, kierownika działu wydawnictw radzieckich z warszawskiej składnicy księgarskiej — I. Kirejczyk, zaproszonych gości powitał dyrektor PP „Dom Książki" — J. Sułkowski.

Obecny był także wicekonsul ZSRR — W. G. Filatow.

NA EKSPOZYCJI, połączonej ze sprzedażą, prezentowana jest literatura piękna, dziecięca — w tym wiele ślicznie wydanych, kolorowych bajek. Oddzielnie eksponowane są wydawnictwa z

(Dokończenie na str. 2)

Z pobytu ministra W. Scheela w Warszawie

Dziś drugi dzień rozmów Polska - NRF

WARSZAWA PAP. Przebywający w Polsce minister Spraw Zagranicznych NRF Walter Scheel złożył 3 bm. w godzinach porannych w gmachu MSZ wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych PRL Stefanowi Jędrychowskiemu.

OBAJ ministrowie przeprowadzili rozmowę, dotyczącą spraw związanych z tematyką rokowań.

Następnie w pałacu MSZ przy ul. Foksal w Warszawie rozpoczęły się rokowania między delegacjami PRL i NRF, którym przewodniczą ministrowie Stefan Jędrychowski i Walter Scheel.

W SKŁAD delegacji polskiej wchodzą: wiceminister Spraw Zagranicznych Józef Winiewicz, wiceminister Spraw Zagranicznych Adam Willmann, szef przedstawicielstwa handlowego PRL w Kolonii Wacław Piątkowski, wyżsi urzędnicy MSZ oraz grupa ekspertów.

W skład delegacji NRF wchodzą: sekretarz stanu w bońskim MSZ Paul Frank, sekretarz stanu Georg Ferdinand Duckwitz, szef przedstawicielstwa handlowego NRF w Warszawie Egon Emmel, wyżsi urzędnicy MSZ oraz grupa ekspertów.

Rozmowy prowadzone są w sposób szczery i rzeczowy. Będą one kontynuowane dzisiaj.

W godzinach wieczornych min. Stefan Jędrychowski podejmował w pałacu PAN w Jabłonnie obiadem min. Waltera Scheela.

3 bm. w biurze prasowym rokowań Polska — NRF dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ ambasador Romuald Poleszczuk i wicedyrektor tego departamentu Tadeusz Mulicki poinformowali dziennikarzy o przebiegu wizyty w Polsce ministra Waltera Scheela.

Licznie przybyli dziennikarze prasy krajowej i zagranicznej zapoznani zostali z głównymi elementami wystąpienia przewodniczącego polskiej delegacji, ministra Stefana Jędrychowskiego w czasie porannych rozmów plenarnych między obu delegacjami.

W swoim wystąpieniu min. S. Jędrychowski podkreślił, że **stanowisko rządu polskiego w sprawie normalizacji stosunków między PRL a NRF jest jasne. Było ono wielokrotnie prezentowane, a sprowadza się do gotowości podjęcia procesu normalizacji stosunków między naszymi krajami w oparciu o akceptację istniejących realiów — w szczególności potwierdzenia ostatecznego charakteru ustalonej i istniejącej zachodniej granicy PRL.**

JAK POINFORMOWAŁ amb. Poleszczuk, minister Jędrychowski stwierdził, iż na przeszkodzie wcześniejszego uregulowania stała polityka poprzednich rządów NRF — polityka kwestionowania m. in. ostatecznego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej, granicy ustalonej w Układzie Poczdamskim i uznanej przez drugie państwo niemieckie — NRD w Układzie Zgorzeleckim z 1950 r.

Wyrazem naszego stanowiska w tej sprawie była znana inicjatywa I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki z 17 maja 1969 r.

Minister S. Jędrychowski przypomniał również, że rząd polski wielokrotnie w przeszłości wyrażał gotowość normalizacji stosunków między Polską a NRF. Jednakże wszystkie nasze inicjatywy w tej sprawie, jak i inne polskie propozycje służące odprężeniu w Europie środkowej, spotkały się z odmową poprzednich rządów NRF.

NA ZDJĘCIU: przed rozpoczęciem rozmów w pałacyku MSZ. Z lewej Stefan Jędrychowski, z prawej Walter Scheel.
CAF — Dąbrowiecki —

Znów walki w Ammanie

KAIR PAP. We wtorek kilkakrotnie doszło w Ammanie do starć zbrojnych. Liczba ofiar — według radia Damaszek — wynosi 15 zabitych i wielu rannych zarówno wojskowych jak i cywilnych.

Komunikat Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny nadany przez radio Damaszek oskarża agentów jordańskiej służby bezpieczeństwa o otwarcie ognia do osób cywilnych w pobliżu siedziby Banku Arabskiego oraz w wielu innych dzielnicach Ammanu.

Natomiast obszerny komunikat ogłoszony przez jordańskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych stwierdza, iż odpowiedzialność spada na „uzbrojonych cywilów".

Pierwsze wyniki wyborów w USA

Demokraci utrzymują przewagę

WASZYNGTON PAP. Dziś o godz. 3 nad ranem czasu warszawskiego zamknięto w Stanach Zjednoczonych lokale wyborcze. Według pierwszych doniesień, opozycyjna partia demokratyczna utrzyma przewagę w Kongresie.

KAMPANIA wyborcza prezydenta Nixona na rzecz republikanów przyniosła pewne wyniki. Zwycięstwem partii rządzącej jest sukces republikańskiego kandydata w wyborach do Senatu Williama Brocksa z Tennessee oraz Glenna Bell z Maryland. Pokonali oni senatorów -demokratów Alberta Gore i Josephe Tydingsa.

Miejsca w Senacie zapewnili sobie demokraci — senator Edward Kennedy, były wiceprezydent Hubert Humphrey, a także Edmund Muskie.

O godz. 8 czasu warszawskiego było już wiadomo, że w wyborach do Izby Reprezentantów demokraci odnieśli zdecydowane zwycięstwo. Uzyskali oni już 236 mandatów, a republikanie — 170 z ogólnej liczby 435.

W dotychczasowej Izbie Reprezentantów demokraci dysponowali 243 mandatami, republikanie 187 a 5 mandatów było nie obsadzonych.

WEDŁUG ostatnich doniesień, demokraci zdobyli 20 mandatów z 35 w Senacie USA, które ulegają zmianie w obecnych wyborach międzykadencyjnych.

Z dawnego składu Senatu demokraci zachowali 32 mandaty. Tak więc zdołali już sobie zapewnić przewagę w wyższej izbie Kongresu, w której zasiada 100 senatorów.

Po tragicznej śmierci wiceministra Z. Wolniaka

Śledztwo w Karaczi

PARYŻ PAP. Jak podaje agencja AFP z Karaczi, władze pakistańskie poinformowały, że sprawcą wypadku na lotnisku w Karaczi w dniu 1 listopada br. jest 32-letni Mohamed Feroz Abdullah. Jak wiadomo, w wypadku tym poniósł śmierć wiceminister Spraw Zagranicznych PRL Zygfryd Wolniak.

Feroz jest obecnie przesłuchiwany przez policję. Dwaj wyżsi urzędnicy miejscowej policji zostali w związku z wypadkiem zawieszeni w swych funkcjach. Niektóre dzienniki donoszą, że aresztowano i przesłuchiwano szereg osób.

Prezydent Pakistanu mianował sędziego Yaqub Ali, członka Sądu Najwyższego Pakistanu, przewodniczącym specjalnej komisji śledczej, która ma ustalić okoliczności wypadku na lotnisku.

Dziś w numerze: ◆ Czy koniec impasu? ◆ W krainie jazzu i muzyki rozrywkowej ◆ Postulujemy dla drugiej zmiany ◆

NA ZDJĘCIU: zwalone drzewo na Al. Wyzwolenia. Na szczęście — w tym wypadku obyło się bez ofiar w ludziach.
(Foto — St. Cieślak)

TORNADO NAD SZCZECINEM

(Dokończenie ze str. 1)

ZAKŁÓCONA została praca portu szczecińskiego i niektórych stoczni. Na nabrzeżu Górnośląskim zderzyły się dwa żurawie, podobna kolizja nastąpiła na nabrzeżu Czechosłowackim. Na Walczyskim dźwig wypadł z szyn, a jego wysięg zawisł nad statkiem m/s „Słowacki". Stoczniowcy przystąpili natychmiast do usuwania szkód. W nieco lepszej sytuacji byli ich koledzy w Świnoujściu, gdzie było tylko 7 stopni w skali Beauforta i praca przebiegała w zasadzie normalnie.

Chwile grozy przeżyli stoczniowcy SSR „Gryfia", gdy wicher zerwał przyeumowane statki s/s „Pstrowski" i s/s „Czeladź". Przy pomocy holownika zdołano jednak opanować sytuację. W trudnej sytuacji znaleźli się też stoczniowcy „Warskiego", gdzie nastąpiło zerwanie cumi na kolejnym 32-tysięcznika stojącym przy nabrzeżu wyposażeniowym. Sprawna akcja zapobiegła jednak uszkodzeniom i statek przy pomocy holownika wrócił na miejsce.

Wszystkie pociągi dalekobieżne odchodziły ze Szczecina normalnie, ale wicher utrudniał pracę węzłów rozrządowych. Na odcinku Wysoka Kamieńska – Kamień Pom. wstrzymano ruch pociągów z powodu uszkodzeń trakcji. Pewnym zakłóceniom uległa też komunikacja PKS, gdyż powalone drzewa utrudniały przejazd.

Jak nas poinformował dyżurny synoptyk Biura Prognoz PIHM w Szczecinie, nad naszym województwem przeszedł z zachodu na wschód chłodny front szkwałowy, ciągnący się od Szczecina do Poznania. Napór wiatru wynosił 112 kg na 1 m kw. powierzchni. Jego siła oscylowała od 9 do 12 stopni w skali Beauforta. Rekord padł zapewne na lotnisku w Gołentowie, gdzie zabrakło już skali. Zdarzały się przypadki unoszenia dzieci, a nawet przewracania dorosłych. Na placu Żołnierza miejlanika Kierujący ruchem, kpr. Irena Barsz, została dosłownie uniesiona w powietrze i gdyby nie pomoc kolegi, kpr Jana Kluczka, mogłaby ulec poduszeniu.

NIE OBESZŁO SIĘ, niestety, bez ofiar w ludziach. Na ul. Gdańskiej padające drzewo przygniotło przechodnia, 56-letniego mieszkańca ul. Mickiewicza, Władysława Daniela, który doznał złamania podstawy czaszki i uszkodzenia mózgu. Rannego przewieziono do szpitala na Golęcinie w stanie śmierci klinicznej; mimo natychmiastowej operacji, stan mężczyzny jest nadal bardzo ciężki i nikła nadzieja, iż uda się go utrzymać przy życiu. W tymże szpitalu przebywa również dalsze sześć ofiar nawałnicy z poważnymi obrażeniami, jak złamanie kręgosłupa, kończyn itp.

TRAGICZNY wypadek wydarzył się we wsi Parlino pow. Stargard. Wichura zerwała tu dach budynku gospodarczego, który przygniótł dwóch 7-letnich chłopców: Zbigniewa Cwieląga i Zbigniewa Zyducha. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Nie dysponujemy danymi z powiatowych stacji pogotowia ratunkowego; chirurdzy stacji wojewódzkiej w Szczecinie udzielili pomocy 15 poranionym odłamkami szkła i gałęziami padających drzew.

DZIŚ wszędzie trwają prace przy usuwaniu wielu uszkodzeń i zniszczeń. Straty są znaczne. Najbardziej gorliwie naprawiają swe anteny telewizyjne kibice piłkarscy. Wieczorem mamy bowiem dwie transmisje z interesujących spotkań w piłce nożnej.

(kk, ap)

Marynarze PŻM dla uczczenia 53 rocznicy Rewolucji Październikowej

JAK nas poinformowano w PŻM 23 statki tego armatora nadesłały już meldunki o zrealizowaniu czynu ku czci 53 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Łącznie przepracowano 60 725 roboczogodzin o wartości 2 429 tys. zł. Wyróżniły się załogi m. in.: **„Manifestu Lipcowego", „Pienin", „Energetyka", „Dolnego Śląska", „Ziemi Kieleckiej"** oraz **„Kopalni Miechowice"**.

Załoga m/s **„Manifest Lipcowy"** przepracowała 3 023 rbg dokonując znacznych usprawnień swych stanowisk pracy oraz przygotowując mechanizmy do pracy bezawaryjnej. Cała załoga flagowego statku Polskiej Marynarki Handlowej włączyła się do współzawodnictwa o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej oraz współzawodnictwa o tytuł najlepszego statku PŻM i floty handlowej. (wit)

ZE SPORTU

POKRÓTCE

CZECHOSŁOWACKI Związek Tenisowy zawiadomił PZT, że spotkanie II rundy halowego pucharu króla szwedzkiego CSRS — Polska odbędzie się ostatecznie w Morawskiej Ostrawie, w ustalonym wcześniej terminie 10 i 11 bm. Ekipa CSRS, dzięki znakomitej formie Zednika i Kukala, w ub. sezonie wywalczyła cenne trofeum, zdobywając tytuł nie oficjalnych drużynowych mistrzów Europy w hali. „Ceskoslovensky Sport" pisze przed ostrawskim spotkaniem: „Naszą reprezentację oczekuje pierwsza trudna przeszkoda. Polscy tenisiści, zasileni swym graczem nr 1 Gąsiorkiem, będą na pewno znacznie trudniejsi do pokonania niż w ub. roku w Warszawie.

* * *

KUBAŃSKA agencja „Prensa Latina" opublikowała oficjalne rezultaty festiwalu lekkoatletycznego, który odbył się w Hawanie z okazji XII rocznicy rewolucji kubańskiej. Okazuje się, że Polka Ewa Gryziecka uzyskała w rzucie oszczepem rezultat 56,56, tj. o 2 m lepszy niż wynikało z poprzednich doniesień. Drugie miejsce w tej konkurencji zajęła Kubanka Ramirez — 51,54. W pchnięciu kulą Chewińska miała rezultat 16,44, wyprzedzając Rumunkę Manoliu — 15,29.

* * *

W TOWARZYSKIM międzypaństwowym meczu hokejowym reprezentacja NRF pokonała Jugosławię 8:1 (2:0, 2:0, 4:1). Bramki zdobyli: Funk – 3, Bauer, Hanig, Philipp, Hartelt i Rotkirh.

* * *

W DNIACH 5–6 bm. odbędzie się w Budapeszcie posiedzenie władz europejskiej federacji boksu amatorskiego. W czasie posiedzenia EFBA omówione zostaną sprawy związane z pierwszymi indywidualnymi młodzieżowymi mistrzostwami Europy w Miskolcu, oraz przygotowania do mistrzostw Europy seniorów, które odbędą się w przyszłym roku w Madrycie.

LIST Z KRAJU

Wrocławskie kontrasty

JESIENNY WROCŁAW bardzo jest podobny do Szczecina... gruntownymi „wykopkami" prowadzonymi w centrum miasta. Na pryncypalnej wrocławskiej ul. Świerczewskiego wymienia się wielokilometrowy odcinek torów tramwajowych, przy czym tempo prac nie różni się, „na oko", od szczecińskiego. Można się natomiast spodziewać wyraźnej różnicy w jakości wykonanych prac. Wrocławscy torowcy pracują naprawdę solidnie, zasługuje ponadto na uwagę wykorzystanie prefabrykatów betonowych, kładzionych bardzo równo a ponadto pokrywanych asfaltem.

PRZYBYSZOWI rzuca się w oczy znacznie lepsze oświetlenie miasta. Więcej jest nie tylko ulicznych latarni i neonowych reklam (ot, choćby z daleka rzucająca się w oczy „Dobry wieczór we Wrocławiu"), ale i wystawy sklepowe mienią się pełnym blaskiem światła. Jeśli więc ulice centrum świadczą w jakiś sposób o wielkomiejskości, to Wrocław – „miasto 100 mostów" (co z kolei nie jest całkowitą prawdą) jest jej znacznie bliżej. Spacerując po wrocławskich ulicach nie sposób oprzeć się wrażeniu, że czegoś tu brak, w każdym razie w stosunku do Szczecina. Dopiero po dłuższej chwili człowiek dostrzega, iż na wrocławskich ulicach nie ma zupełnie przekupniów. Owych setek babin, staruszków i nieletnich dzieci okupujących co najładniejsze szczecińskie sklepy i oferujących warzywa, owoce... akurat pod drzwiami sklepu warzywniczego, wcale nie najgorzej zaopatrzonego. Pamiętając ogromne dyskusje, setki decyzji i postanowień oraz całkowitą ich w Szczecinie nieskuteczność – nie mogę na wyjść z zadziwienia jak rozwiązano ten problem we Wrocławiu.

ALE, by lokalnemu, szczecińskiemu patriotyzmowi stało się zadość — zdumiewa także, że śliczną, stylową winiarnię „Ratuszową" w rynku, można było w krótkim czasie doprowadzić do stanu bardzo podławej spelunki, do której nasza „Zamkowa" nigdy by się (i słusznie) nie przyznała. (Kaz)

Wystawa „Dni Książki Radzieckiej"

(Dokończenie ze str. 1)

dziedziny sztuki: albumy światowego malarstwa zgromadzonego w znanych galeriach radzieckich Trietiakowskiej i Ermitażu oraz rzeźb i ikon. Ponadto wyodrębniono sprzedaż płyt radzieckich z nagraniami zarówno muzyki symfonicznej jak też rozrywkowej, ludowej, pieśniami rewolucyjnymi oraz poezją wybitnych twórców np. Wł. Majakowskiego.

NA I piętrze księgarni zgromadzono wydawnictwa radzieckie z zakresu literatury naukowej z takich dziedzin jak: technika, matematyka, fizyka, budownictwo, rolnictwo, medycyna. Oddzielnie eksponowane są wydawnictwa encyklopedyczne i słowniki oraz sport i turystyka. W tym ostatnim dziale można nabyć wiele atlasów. Wszystkie wydawnictwa pokazane na wystawie charakteryzują się wysokim poziomem edytorskim, ładną szatą graficzną.

Otwarta w przeddzień 53 rocznicy Wielkiej Rewolucji, wystawa książki radzieckiej przybliża i popularyzuje życie oraz dorobek narodów Związku Radzieckiego. (ru)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Podhale" z Holandii pod balastem,
m/s „Chrzanów" z NRF pod balastem,
s/s „Tczew" z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kopalnia Kleofas" do Włoch z węglem,
m/s „Świetlik" do Irlandii z drobnicą,
m/s „Chochlik" do Norwegii z drobnicą,
s/s „Cieszyn" do NRF z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
s/s „Gniezno" do Danii z węglem.

Narada w WK SD

Problemy adwokatury

W WOJEWÓDZKIM KOMITECIE Stronnictwa Demokratycznego w Szczecinie odbyła się narada aktywu adwokackiego Stronnictwa Demokratycznego. W naradzie udział wzięli m.in.: wiceprzewodniczący Naczelnej Rady Adwokackiej – poseł **Rudolf Szura**, przewodniczący WK Stronnictwa Demokratycznego – **Wacław Golko**, sekretarz WK Stronnictwa Demokratycznego, poseł **Tadeusz Stadniczeńko** oraz Dziekan Wojewódzkiej Rady Adwokackiej – mec. **Józef Świątek**.

Obrady prowadził przewodniczący Wojewódzkiej Grupy Doradczej ds. Prawniczych – mec. **Alfred Włoch**. Wprowadzenia do dyskusji na temat aktualnych zadań adwokatów – członków SD dokonał mec. **Zenon Weinert**. W ożywionej dyskusji zwrócono szczególną uwagę na kierunki działania aktywu Stronnictwa w adwokaturze, zagadnienia pracy ideowo-politycznej, włączenia się adwokatów do kampanii sprawozdawczo-wyborczej w zespołach adwokackich oraz na dalsze zacieśnienie współpracy aktywu Stronnictwa z POP PZPR i z kołem ZSL przy Wojewódzkiej Radzie Adwokackiej i organami samorządu adwokackiego.

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze

POP PZPR przy ZCh. „Police"

Gospodarska dyskusja

WCZORAJ w sali Klubu Nauczycielskiego w Policach odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Zakładach Chemicznych „Police".

W obradach udział wzięli: sekretarz KW PZPR J. LOCHOWICZ, I sekretarz KP PZPR J. PRZYBYCIŃSKI, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego J. ROZMUS, zastępca przewodniczącego Prez. PRN Szczecin T. LIPOWSKI, dyrektor naczelny Zakładów Chemicznych „Police" L. MAZUREK, I sekretarz KZ PZPR na budowie „Police" Z. KUCZER oraz I sekretarz KM PZPR w Policach J. KUCHCIŃSKI.

OBSZERNY referat o dorobku tej młodej organizacji partyjnej wygłosił I sekretarz KZ PZPR przy Zakładach Chemicznych „Police" Konstanty **Piech**. W przedstawionych materiałach do dyskusji w sposób otwarty zobrazowano olbrzymi wysiłek organizatorski Oddziałowych Organizacji Partyjnych i ich członków w pionierskiej pracy przy uruchamianiu tej największej inwestycji na Pomorzu Zachodnim.

NIE UKRYWANO także wielu bolączek dotyczących zagadnień produkcyjnych i socjalnych, które niestety są nadal częstym zjawiskiem w tych zakładach. W referacie podkreślono także ogromne zaangażowanie członków partii podczas licznych zebrań poświęconych omawianiu wprowadzania w życie Uchwał II, IV a szczególnie V Plenum KC PZPR. Podobnie jak wszędzie, tak i w Z.Ch. „Police" głównym tematem dnia dzisiejszego organizacji partyjnej i całej załogi jest sprawa przechodzenia na intensywne gospodarowanie i zarządzanie. Przed całą załogą tego zakładu stoi jeszcze wiele problemów do rozwiązania. Z.Ch. „Police" są bowiem nadal w ciągłej rozbudowie, co nie zawsze w pełni pozwala na skonkretyzowanie form wprowadzania w życie nowych bodźców materialnego zainteresowania.

Jak wynika z przedstawionych materiałów, młoda załoga nie szczędzi jednak wysiłków i osobistego zaangażowania by wspólnie z kierownictwem i organizacją partyjną przezwyciężać wiele trudności. Na szczególne zaś podkreślenie zasługuje fakt wielkiej aktywności członków PZPR. Organizacja przy Z.Ch. „Police" liczy obecnie 305 członków i kandydatów PZPR. Oznacza to, że co trzeci pracownik należy do partii. Wzrost szeregów partii w ostatnich 2 latach był szczególnie intensywny. Świadczy to, że okres gorących dyskusji nad nowym modelem gospodarczym kraju i przedsiębiorstwa zaktywizował wielu zaangażowanych społecznie i politycznie pracowników tych zakładów, którzy znaleźli swe miejsce w szeregach PZPR.

Miłym akcentem wczorajszego zebrania był moment wręczenia 46 kandydatom członkowskich legitymacji partyjnych, oraz 12 osobom legitymacji kandydackich. Legitymacje Nr 299, 300 i 301 wręczył sekretarz KW PZPR Józef **Łochowicz** kandydatom: Marianowi **Wodzisławskiemu**, Genowefie **Szabłowskiej** i Janowi Pleskaczowi. Ta trójka wyróżnionych obdarowana została także kwiatami przez swoich kolegów z ZMS.

Wczorajsze zebranie przekształciło się w forum gospodarskiej dyskusji. Mówcy, omawiając trudne problemy na swoich odcinkach pracy, nie ograniczali się tylko do ich wyliczania. Stawiano konkretne propozycje, które winny przyczynić się do likwidacji marnotrawstwa, poprawy organizacji pracy, a także terminowego realizowania ważnych zadań produkcyjnych. Obok problemów produkcyjnych, w dyskusji dominowały także akcenty społeczne, troska o warunki bytowe załogi i stwarzanie takich warunków, aby ludzie byli prawdziwymi współgospodarzami swojego zakładu, a przede wszystkim czuli się emocjonalnie z nim związani.

Ta pełna zaangażowania dyskusja znalazła odbicie w przedstawionej uchwale, która stanie się wytyczną działania dla całej organizacji partyjnej i Komitetu Zakładowego PZPR przy Z. Ch. „Police".

WCZORAJSZE zebranie sprawozdawczo-wyborcze dokonało wyboru nowych władz. W skład Komitetu Zakładowego PZPR przy Z. Ch. „Police" weszło 11 osób. I sekretarzem został wybrany ponownie Konstanty **Piech**. Dokonano także wyboru 18 delegatów na Powiatową Konferencję PZPR i 46 delegatów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą KZ PZPR na budowie w „Policach".

PODCZAS wczorajszego zebrania wystąpił także sekretarz KW PZPR J. Łochowicz, stwierdzając między innymi, że głosy w dyskusji świadczą o ideowym zaangażowaniu tej organizacji, która czynnie włącza się do przemian, jakie dokonują się w naszej gospodarce narodowej. (z)

Jugosławia

Republiki przed startem do nowego etapu

BELGRAD PAP. Zakończona w sobotę pierwsza konferencja ZKJ zatwierdziła główne wytyczne istotnych zmian w systemie stosunków ekonomicznych między federacją a republikami. Zmiany te zmierzają przede wszystkim do większego usamodzielnienia 6 republik SFRJ pod względem gospodarczym, przenosząc na nie wiele kluczowych funkcji jakie znajdowały się w kompetencji federacji. Wyłania się więc pytanie, z jakich pozycji startują poszczególne republiki do nowego etapu rozwoju systemu ekonomicznego kraju, sprowadzającego się w gruncie rzeczy do utworzenia „wspólnego rynku" jugosłowiańskiego.

Oto próba analizy aktualnego stanu potencjałów ekonomicznych republik.

W CYFRACH absolutnych wykładnikiem tego potencjału jest udział poszczególnych republik w wytworzonym produkcie społecznym, którego wartość w ub. roku dla całej federacji wynosiła 105 mld dinarów. Z sumy tej na Serbię przypadło 38,7 mld, Chorwację 28,4 mld, Słowenię 18 mld, Bośnię i Hercegowinę 12,4 mld, Macedonię 5,4 mld oraz Czarnogórę 1,8 mld dinarów. Oczywiście wskaźnik ten nie oddaje faktycznego stanu rzeczy, gdyż wielkość republik jest b. zróżnicowana. O wiele bardziej obiektywnym miernikiem jest wysokość produktu społecznego, przypadającego na jednego zatrudnionego, co jest zarazem b. ważnym elementem pozycji na przyszłym „wspólnym rynku".

Pod tym względem kolejność jest następująca: Słowenia — 40 874 dinary produktu społecznego na 1 zatrudnionego, dalej Chorwacja — 36 350, Czarnogóra — 33 574, Serbia — 32 505, Bośnia i Hercegowina — 30 152, Macedonia — 27 876 dinarów.

DRUGIM ważnym i obiektywnym wskaźnikiem siły gospodarki republik jest wartość maszyn i urządzeń przypadających na 1 zatrudnionego. Kolejność jest tu znów inna: Czarnogóra — 48 407 dinarów, Chorwacja — 33 980, Słowenia — 31 746, Bośnia i Hercegowina — 28 791, Serbia — 27 437 i Macedonia — 23 504. Wynika z tego, że tylko Chorwacja i Macedonia w obu powyższych statystykach zajmują to samo miejsce. Należy jednak mieć na uwadze fakt, że lepiej pracują gospodarki tych republik, które na 1 zatrudnionego mają mniej maszyn i urządzeń, natomiast uzyskują większy produkt społeczny.

Innymi miernikami pozycji gospodarczej republik jest stan zadłużenia oraz wysokość strat produkcyjnych. Nie pokryte spłaty za pobrane kredyty obciążają w br. gospodarkę Serbii na sumę 3,8 mld din., Chorwacji 2,5 mld, Słoweni 1,1 mld, Bośni i Hercegowiny 1 mld, Macedonii 614 mln i Czarnogóry 239 mln din.

ANALIZUJĄC przytoczone i inne dane dochodzi się do konkluzji, że gospodarka każdej republiki ma dobre i złe strony, jednakże tych pierwszych najwięcej jest w Słowenii, zaś drugich — w Macedonii. Dlatego pozycje startowe poszczególnych republik będą znacznie niekiedy zróżnicowane, a różnic tych nie da się szybko wyeliminować. Dlatego przed republikami, które ponosić będą pełną odpowiedzialność za gospodarkę, stają nowe i niełatwe zadania.

SPOTKANIE AMBASADORÓW WIELKICH MOCARSTW W SPRAWIE BERLINA ZACHODNIEGO

◆ Dziś zbierają się w Berlinie zachodnim ambasadorzy 4 wielkich mocarstw: ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji, aby kontynuować rozmowy na temat problemów tej części miasta. Będzie to 9 z kolei spotkanie.

ROZMOWY TITO — CEAUSESCU

◆ We wtorek po południu prezydent Tito i przewodniczący Rady Państwa Rumunii Nicolae Ceausescu spotkali się w miejscowości Kranja w Słowenii, gdzie rozpoczęli rozmowy na temat współpracy jugosłowiańsko-rumuńskiej. W środę rozmowy miały być kontynuowane. Przedmiotem dyskusji są sprawy międzynarodowe i stosunki dwustronne.

KONFERENCJA SZEFÓW RZĄDÓW KRAJÓW PÓŁNOCNYCH

◆ W Kopenhadze odbyła się konferencja szefów rządów krajów północnych i członków Prezydium Rady Państw Północnych. Premierzy Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii i Islandii omówili sprawy dotyczące przygotowania sesji Rady Państw Północnych, która ma się odbyć w Kopenhadze w dniach 13—18 lutego 1971 r. oraz możliwości dalszej współpracy krajów północnych w świetle rokowań w sprawie ewentualnego przystąpienia Danii i Norwegii do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej.

Z DNIA NA DZIEŃ

Anglia i Bliski Wschód

„WIELKA BRYTANIA bardziej potrzebuje nafty, niż pomarańczy z Jaffy". Tak ocenił członek Światowego Kongresu Żydów i labourzystowski poseł do Izby Gmin wystąpienie ministra Spraw Zagranicznych Douglasa Home'a, który po raz pierwszy od wybuchu konfliktu izraelsko-arabskiego wyłożył jasno stanowisko Wielkiej Brytanii, popierając główne zasady rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku.

Nic dziwnego, że takie postawienie sprawy zostało przyjęte z zadowoleniem w kołach arabskich, a w Izraelu wywołało burzę krytyki tym gwałtowniejszą, iż oświadczenie to miało miejsce tuż przed oficjalną wizytą Goldy Meir w Londynie. Nic też dziwnego, że obserwatorzy uznali je za swego rodzaju ostrzeżenie pod adresem Tel Awiwu, który sztywno trwa na stanowisku przekreślającym szanse politycznego rozwiązania konfliktu.

STANOWISKO Wielkiej Brytanii nie we wszystkim zgodne jest z pozycjami zajmowanymi przez Kair, który domaga się pełnego wycofania wojsk izraelskich z Jordanii, a także opuszczenia przez nie Jerozolimy. Zgodne jest natomiast w punktach następujących:

1. Izrael powinien wycofać się poza granice istniejące przed wybuchem wojny;
2. Nie można ignorować politycznych aspiracji Arabów palestyńskich i ich prawa do wyrażania własnego stanowiska.

Pokój na Bliskim Wschodzie, zdaniem rządu brytyjskiego, ma się opierać na dwóch podstawowych zasadach: pierwsza — to niedopuszczalność powiększania terytorium drogą wojny; druga — to uznanie prawa każdego państwa w tym rejonie do bezpieczeństwa.

Zasady te są więc zbieżne z zasadami rezolucji Rady Bezpieczeństwa i rzecznik rządu wyraził zdziwienie z powodu niezwykle ostrych reakcji w Izraelu. Zdziwienie to nie jest jednak uzasadnione. Wprawdzie W. Brytania podpisała się trzy lata temu pod rezolucją, niemniej jednak poprzedni rząd, labourzystowski, niewiele zdziałał aby przyczynić się do wcielenia w życie tych zasad. Przeciwnie — udzielał cichego i mniej cichego poparcia rządowi w Tel Awiwie, może nie w takim stopniu jak USA, niemniej jednak wystarczającym, aby podtrzymać na duchu izraelskie jastrzębie.

OBECNE sprecyzowanie stanowiska Wielkiej Brytanii można więc uznać za zjawisko pozytywne i pożyteczne, jeśli — rzecz jasna — nie pozostanie ono zwykłą deklaracją intencji — bez praktycznego pokrycia.

Z. ART.

Literacki skandal w Kopenhadze

KOPENHAGA. Świat literacki Danii i pozostałych krajów skandynawskich od dłuższego czasu przeżywa emocje nie lada skandalu, jakim było opublikowanie przez znanego pisarza duńskiego Claussa Rifbjerga książki pt. „Marts 1970". Rifbjerg jest pisarzem młodym, zaliczającym siebie do awangardy literackiej. Napisał kilka książek, trzeba przyznać – z dużym talentem, tak że w 1969 r. Rada Północna przyznała mu nagrodę literacką w wysokości 50 000 koron.

Rifbjerg zdradza skłonności do ekscentrycznych wybryków, czemu dał np. wyraz biorąc udział w delegacji do ministra Kultury z fajką haszyszu w zębach. Jego ostatnie dzieło „Marts 1970" jest wytworem fantazji, przyobleczonej w realia znanych nazwisk i osobistości. Wielu krytyków uznało „Marts 1970" za dzieło nihilistyczne, niektórzy – za „bezczelne szarganie honoru i dobrego imienia współobywateli".

W książce tej Rifbjerg szkicuje różne urojone sytuacje i wydarzenia, operując prawdziwymi nazwiskami i pewnymi faktami. W ten hiperboliczny sposób krytykuje on szereg wybitnych postaci ze świata politycznego, literackiego, urzędniczego. Największą wrzawę wywołał fragment, poświęcony szwedzkiemu premierowi Palme i duńskiej następczyni tronu, księżniczce Małgorzacie. Rifbjerg przedstawił oboje jako romantycznych kochanków, którzy zapalali do siebie żarliwą miłością. Oboje uciekają z rodzinnych domów i wynajmują pokój w robotniczej dzielnicy Kopenhagi.

Książka „Marts 1970" jest zaciekle krytykowana, aczkolwiek nie brak również pozytywnych ocen. Najciekawszym problemem dla skandynawskich czytelników pozostaje jednak: jak zareagują osoby, bezpośrednio wymienione i skrytykowane przez Rifbjerga? Na razie ani kancelaria premiera Szwecji, ani dwór królewski w Kopenhadze nie wypowiedzieli na ten temat żadnej opinii.

Pocztówka z Budapesztu

◆ Małpka Böbe nie żyje! ◆ Gdzie jest buława?

PRZED CHWILĄ dowiedziałam się od kolegi dziennikarza z popularnej budapeszteńskiej popołudniówki „Hetföi Hirek", że Böbe nie żyje. Mówi o tym całą stolica Węgier. Dobrze to świadczy o ludziach, iż wśród dziesiątków własnych kłopotów potrafią jeszcze przejąć się losem zwierzęcia. Tym jednak, którzy nie zetknęli się na łamach polskiej prasy z dziejami małpki należy się małe wytłumaczenie:

BÖBE, wychowanka węgierskiego ogrodu zoologicznego Veszprem, była nie tylko ulubienicą całej Republiki, ale także obiektem poważnych eksperymentów naukowych. Mieszkając nie w klatce, lecz w domu wśród ludzi, żyjąc niemal po ludzku, przejęła ich nawyki i upodobania do tego stopnia, że gdy ją następnie zawieziono do dżungli, uciekała od swych krewniaków z powrotem do świata cywilizowanego. Jej zachowanie zarejestrowała kamera telewizyjna. Nauka otrzymała interesujący dokument skłaniający do refleksji nad geniuszem Darwina, związku bytu ze świadomością, czy wreszcie nad ubocznymi skutkami naszej cywilizacji: małpka zginęła na raka.

WARTKI nurt życia dwumilionowej metropolii naddunajskiej niesie sprawy ważne, np. budowa nowych dzielnic mieszkalnych, bo z dachem nad głową trudności nadal wiele, czy rozbudową nowego metra, a tak że te jednodniowe sensacje obiegające spięte mostami części kolosa, Budę i Pest.

CHOĆ sprawa kradzieży buławy Batorego z koronacyjnego skarbca kościoła św. Macieja ma niewątpliwie posmak podwójnej sensacji, ale zaliczywszy ją do jednodniowych, popełniłabym błąd zasadniczy. Choć by z tego powodu, że cokolwiek wia że się z polsko-węgierskimi stosunkami, z naszą przyjaźnią od czasów Piastów, a znajdująca dziś pełny wyraz w socjalistycznej wspólnocie, oblicza się na tysiąc lat.

WIĘC jak to było z buławą polskiego władcy? Odpowiedział na to pytanie dr Ferenc Temesvary, historyk broni, kierownik jednego z działów Muzeum Narodowego w Budapeszcie, który pół roku temu był ekspertem w tej sprawie na procesie sądowym (dwóch sprawców schwytano, dwóch uciekło do Szwajcarii). Otóż pomysł kradzieży był dziełem człowieka pochodzenia polskiego, a zrealizowany wspólnie z młodymi Węgrami (nazwisk nie otrzymałam). Ale los spłatał złodziejom nieprawdopodobnego figla, rzekomy buzdygan Batorego był falsyfikatem wykonanym nie z kości słoniowej, lecz... z wołowej.

Nie żałujmy jednak złodziejaszków. Grunt, że autentyczny symbol władzy Batorego znajduje się w tej chwili właśnie na Zamku Królewskim w Budapeszcie, gdzie trwa wielka wystawa obrazująca tysiącletnie powiązania obu narodów.

MONIKA WILCZYŃSKA

NA AUKCJI instrumentów muzycznych w Londynie wystawiono m. in. na licytację aż dwa „stradivariusy". Skrzypce z lewej wykonane są przez słynnego lutnika z Cremony w 1722 r., te z prawej pochodzą prawdopodobnie z 1696 roku.

(CAF — AP)

SYLWETKA DNIA

Walter Scheel

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH NRF Walter Scheel urodził się w 1919 roku w Solingen. Ukończył studia ekonomiczne (bankowość), lecz właściwie nigdy nie dane mu było pracować w swoim zawodzie, gdyż całe swe życie związał z działalnością polityczną w szeregach FDP (Freie Demokratische Partei), jednej z trzech wielkich partii działających na terenie Republiki Federalnej.

PIERWSZYM stanowiskiem uzyskanym z ramienia swej partii była funkcja radnego w Solingen (rok 1948). W 2 lata później Scheel wchodzi w skład parlamentu krajowego Nadrenii–Westfalii, a następnie poczynając od 1953 r. zdobywa kilkakrotnie mandat do parlamentu NRF, Bundestagu. W 1961 r. po utworzeniu tzw. małej koalicji CDU–FDP, Scheel, będąc uprzednio wiceprzewodniczącym frakcji FDP w Bundestagu, wszedł w skład rządu, obejmując tekę ministra współpracy gospodarczej z krajami rozwijającymi się (Trzeciego Świata). Stanowisko to pełnił przez końcowy okres kadencji kanclerza Adenauera i prawie przez całą kadencję Erharda, zyskując sobie powszechne uznanie. Opuścił gabinet w 1966 r. wraz z grupą innych ministrów FDP. Po przejściu FDP do opozycji (w NRF rządziła wówczas tzw. „wielka koalicja" CDU–SDP) Scheel był jednym z rzeczników przemian jakie dokonywały się wewnątrz partii wolnych demokratów – chodziło o pokonanie sympatyzującego nadal z CDU nacjonalistycznego skrzydła Ericha Mende. W dowód zaufania dla jego posunięć Scheel został wysunięty na stanowisko wiceprzewodniczącego Bundestagu, a w 1968 powierzono mu szefostwo FDP.

NOWY lider partii nie ukrywał iż przyszłość i rozwój FDP widzi w trwałym sojuszu z socjaldemokratami — jak wiadomo przed rokiem wolni demokraci zawarli z SPD koalicję rządową a sam Scheel objął tekę ministra spraw zagranicznych. Jest on jednym z głównych „konstruktorów" nowej bońskiej polityki wschodniej, wychodzącej z założenia uznawania powojennych realiów europejskich.

„Ten kto dzisiaj określa zjednoczenie Niemiec w granicach z 1937 r. jako cel polityczny, jest politycznym oszustem" – oto jedna z wypowiedzi Scheela lapidarnie wyrażająca stosunek kierownika bońskiej dyplomacji do tych problemów.

DODAJMY JESZCZE na zakończenie, iż Scheel — jak notują jego biografowie, oraz wścibscy reporterzy — ma z reguły dobre samopoczucie, towarzyską naturę i jest wrogiem sztywnych form. Faworyzuje... francuską kuchnię i burgunda.

(em)

Nowa opera chińska

LONDYN. Chińska Agencja Prasowa „Sinhua" nadała ostatnio na dalekopisach jako pierwszą wiadomość serwisu informacyjnego pełny tekst libretta nowej — jak to określono — „rewolucyjnej opery". Nadawanie tej opery trwało 4 godziny, 48 minut i 11 sekund.

Tytuł opery brzmi: **„Zdobycie Tygrysiej Góry przy pomocy strategii".**

Postulujemy dla drugiej zmiany

Lepiej dbać o BHP
Wcześniej otwierać sklepy
Powtarzać mecze w TV

CORAZ WIĘCEJ ZESPOŁÓW ZACZYNA JUŻ DZIELIĆ dzień pracy na porę ranną i popołudniową. Odzew tego znajdujemy *w* ekonomice fabrycznej, gdzie ostatnie miesiące przyniosły znacznie lepsze wykorzystanie parku maszynowego.

RÓWNOLEGLE dają znać o sobie sprawy społeczne. Zatrudnini na drugą zmianę pytają, kiedy handel, komunikacja i rozrywka dostosują się do nowego rytmu ich pracy?

CIĄG HANDLOWY CZYNNY OD 9 DO 20

JEŚLI o to chodzi, obserwujemy już pewne zmiany po myśli „drugiej wachty". Dyrekcje handlowe, korzystając ze swych uprawnień, przedłużają godziny otwarcia sklepów z artykułami przemysłowymi. Na przykład w Warszawie, wzdłuż tzw. śródmiejskiego ciągu handlowego obejmującego placówki, które osiągają najwyższe obroty — przedłużono czas pracy sklepów o trzy godziny dziennie, tj. od 9 do 20.

Również dyrekcje PKS dają znać o wprowadzonych popravkach w rozkładzie, dla bardziej dogodnego powiązania godzin odjazdu i przyjazdu autobusów z potrzebami drugiej zmiany w przemyśle.

MECZE Z TELERECORDINGU?

NIE WIEMY DOTĄD, jak chcą zreformować swój harmonogram telewizja, radio, kina i teatry, żeby zatrudnieni po południu nie byli pozbawieni najatrakcyjniejszych dla nich spektakli i audycji. Dotyczy to zwłaszcza TV, od której oczekujemy, że będzie np. powtarzała rano swoje premiery teatralne z poprzedniego wieczoru, utrwalone na telerecordingu. Sądzimy też, że TV mogłaby utrwalać i powtarzać transmisje z najciekawszych meczów sportowych lub przynajmniej nadawać filmowy skrót z takich meczów. Rozmiłowanych w sporcie, zwłaszcza w piłce nożnej, męskich 66 proc. załóg fabrycznych nie można przecież pozbawiać ulubionej rozrywki.

BHP NIE DLA KOPCIUSZKÓW

DRUGA ZMIANA zgłasza postulaty nie tylko pod adresem ludzi działających na zewnątrz zakładów przemysłowych. **Również w samych fabrykach jest niejedno do zrobienia, aby sytuacja zatrudnionych po południu nie była gorsza od tych, którzy pracują rano.**

Chodzi przede wszystkim o bhp. Ostatnia lustracja wojewódzkich związkowych inspektorów pracy ujawniła kilka spraw ściśle związanych z porą popołudniową, wieczorową i nocną.

■ Pierwsza to zamknięte magazyny, wskutek czego bywa np. że płyny wybuchowe i łatwopalne przelewa się wprost w halach produkcyjnych pod groźbą pożaru czy eksplozji.

■ Druga — złe oświetlenie stanowisk roboczych.

■ Trzecia — utrudniony, jeśli nie w ogóle zamknięty, dostęp do środków pierwszej pomocy (zamknięte ambulatorium, pustki w apteczkach oddziałowych i wydziałowych).

■ Czwarta — brud i nieporządek w halach produkcyjnych, umywalniach i szatniach.

WSZYSTKIE te mankamenty są niewspółmiernie bardziej dokuczliwe, niż trudne do usunięcia. **Ani popołudniowy dyżur w magazynie, czy w ambulatorium, ani zmiana godzin pracy części sprzątaczek nie wymagają wielkich narad i wielostopniowych decyzji.** Sądzimy więc, że nie tylko tam, gdzie wojewódzki inspektor bhp wydał odpowiednie nakazy, lecz wszędzie, druga zmiana będzie wkrótce miała zapewnione bezpieczne i higieniczne warunki pracy, jakich wymagają przepisy.

IRENA GDOWSKA

W uczesaniu „monosex"

NAJPIERW panowie dokładnie golili karki i obnażali uszy z okolica, a panie przeciwnie. Potem panie chodziły z podgolonym karkiem, a panom kędzierzawiły się wielkie szopy. W końcu obie strony spotkały się w pół drogi. Panie i panowie czeszą się dziś jednakowo, co nazwano fasonem monosex (w odróżnieniu od unisexu w ubraniach).

„Teoretyczną" podbudowę monosexu dał paryski fryzjer w książce „Kosmyki przy kosmyku". Mistrz Jacques de Closets, nim wziął się do pisania, uraził kodeksyczny salon fryzjerski w stylu warsztatu stolarskiego: z toaletkami jak stoły heblarskie, nożyczkami oprawnymi w drewniane trzonki itp. To zwabiło ciekawych. Przyszli, popatrzyli, zajęli miejsca w fotelach... przepraszam, na twardych zydlach bez oparcia — i tak to się zaczęło.

Prawdę mówiąc pan de Closets (co za nazwisko!) nic nowego do sztuki fryzjerskiej nie wniósł — oprócz nazwy, „Monosex" kwitnie nad Wisłą i Odrą już od roku i nasza młodzież musi przy prezentacji wymawiać imiona, aby nowi znajomi wiedzieli, czy mają zaszczyt z panną czy z kawalerem. W sezonie 1970—71 uczesanie monosex polega na takim obcięciu włosów, aby kark pozostał suto nimi pokryty, uszy przysłonięte kosmykami, a czoło, zamiast grzywki, ocienione „naturalnie" zachodzącymi kosmykami włosów, z przodu krótko obciętych. Żadnych przypinek; cały efekt obfitości osiąga się znów tapirem — stąd tym poczciwym tapirem. (if)

NA ZDJĘCIU: plansze informacyjne w Fabryce Kabli „Załom". Foto: St. Cieślak

Ranga ekonomicznej propagandy

JAK przełożyć na codzienny, zrozumiały dla każdego pracownika język złożoną problematykę ekonomiczną zawartą w uchwale V Plenum i w nowym systemie bodźców materialnego zainteresowania? Oto pytanie od którego rozwiązania zależy w znacznej mierze powodzenie trudnej pracy, zmierzającej do intensyfikacji produkcji i poprawy wyników ekonomicznych przedsiębiorstw. Nie trzeba bowiem dowodzić, że uczestniczyć czynnie może w tym procesie przede wszystkim robotnik świadomy swych zadań.

STĄD WAGA, którą nabiera szeroko pojęta informacja i propaganda ekonomiczna. Niestety, nie wszędzie docenia się ten problem i nie zawsze właściwie go rozwiązuje. Tak jest m.in. w Fabryce Kabli „Załom" w Szczecinie. Na zlecenie zakładu znany plastyk szczeciński, Maciej Klimczewski, wykonał tu 19 dużych plansz, na których przedstawiony jest wskaźnik syntetyczny i zadania odcinkowe przyjęte przez zakład. Tablice są czytelne a materiał komunikatywny informujący ogólnie o zadaniach w 5-latce. Nie można jednak z nich zorientować się jakie są konkretne zadania w danym dziale. Ponadto wszystkie plansze zgrupowano w jednym centralnym miejscu przed wejściem, a na wydziałach są jedynie tablice o tematyce bhp. Dlatego należy wątpić, aby mógł tutaj robotnik dowiedzieć się jakie są zadania jego wydziału, czy też stanowiska pracy w wykonawstwie tych planów.

WYDAJE SIĘ, że jest to niejako formalne załatwienie sprawy, a chodzi przecież nie o ogólniki, lecz o zbliżenie istoty tych zadań do załogi. **Każdy pracownik winien orientować się jakie jest jego miejsce i rola jego brygady w wykonawstwie nowych zadań. Jak w efekcie tej pracy mogą poprawić się jego zarobki.** Formalne odfajkowanie tzw. propagandy wizualnej na nic się nie przyda. A z prze jawami takiego formalizmu może na się spotkać w Szczecińskiej Fabryce Narzędzi w Dąbiu, Zakładach Koksochemicznych — „Szczecin" i w niektórych innych zakładach, gdzie nadal holduje się zasadzie, że tablice stawia się na pokaz.

TYMCZASEM jak uczy przykład takich przedsiębiorstw jak Huta „Szczecin" i Zakładów Włókien Sztucznych „Wiskord" właściwie stosowana i doprowadzona do wszystkich działów informacja ekonomiczna oparta o konkretne dane, może przynieść w efekcie czynne zaangażowanie ogółu pracowników w proces porządkowania gospodarki.

Problem ten może być także rozwiązany w „Załomiu", gdzie zadano sobie wiele trudu, by wyjaśnić zadania załodze. Oprócz zebrań wygłaszano pogadanki przez radiowęzeł zakładowy i odbyto dziesiątki zebrań informacyjnych. Chodzi jednak o to, by „grać na wszystkich instrumentach". Dotyczy to także wszystkich małych przedsiębiorstw, gdzie propagandę ekonomiczną jak dotąd traktuje się zbyt formalnie. (kk)

NA TEMAT DNIA

KSIĄŻKI NADESŁANE

Józef Morton — „WIELKIE KOCHANIE". (LSW, cena 20 zł). Interesująca powieść psychologiczna.

Magdalena Samozwaniec — „MARIA I MAGDALENA". (Wyd. Literackie, cena 37 zł). Wydanie VI.

Miguel Angel Asturias — „ZWIERCIADŁO LIDY SAL". Przełożyła Aleksandra Olędzka-Frybesowa. (PIW, cena 10 zł). Biblioteka „Jednorożca".

Storm Jameson — „DOM NAD ŁOARĄ", Przełożyła Kalina Wojciechowska. (PIW, cena 17 zł). Klub Interesującej Książki.

Georg Maurer — „WYBÓR POEZJI". Przełożyli Janina Brzostowska, Leopold Lewin. (PIW, cena 10 zł). Tomik poetycki.

Bogusław Kopp — „TRYPTYK DZIEDZICZNY". (Wyd. Poznańskie, cena 14 zł). Tomik poetycki.

A. Bądkowski, J. Stankiewicz — „PRAWO TEATRALNE". (Wyd. Prawnicze, cena 55 zł). Wyd. II rozszerzone i uzupełnione wg. stanu prawnego na dzień 1.I.1970 r.

Alicja Helman — „O DZIELE FILMOWYM". (Wyd. Literackie, cena 30 zł). Materiał — technika — struktura.

Porady prawne

Jadwiga Bułaś Szczecin. Sposób obliczenia wymiaru urlopu dokonany przez obecny zakład pracy, jest w pełnym zdaniem błędny i niesłuszny. Wliczanie czasu trwania nauki w szkole średniej ogólnokształcącej do okresu pracy byłoby uzasadnione, gdyby Pani uczęszczała do szkoły w okresie pracy w obecnym zakładzie pracy. Należy mieć na uwadze, że czas pracy w przedsiębiorstwie, z którym rozwiązała Pani umowę o pracę na własne żądanie, nie wlicza się do wymiaru urlopu w obecnym miejscu pracy. Jednakże za ukończenie średniej szkoły ogólnokształcącej zalicza się Pani 4 lata. Tak więc w lecie 1970 r. przysługiwał Pani urlop w wymiarze 26 dni roboczych, ponieważ przepracowała Pani 6 lat i należy zaliczyć Pani 4 lata za naukę. Radzimy zwrócić się do Zakładowej Komisji Rozjemczej z wnioskiem o przyznanie Pani dodatkowych dni urlopowych.

Józef Wojciechowski Szczecin. Na odmowną decyzję PZU wypłacenia odszkodowania w związku ze śmiercią żony, przysługuje Panu w terminie 6-miesięcznym prawo skierowania sprawy na drogę sądową przez wniesienie powództwa do Sądu Powiatowego w Szczecinie.

KURIER KULTURALNY

Z inicjatywy...

...Wydziału Kultury Prez. MRN w Wojewódzkim Domu Kultury odbyło się spotkanie kierowników domów kultury oraz klubów działających w naszym mieście. Głównym celem narady była koordynacja pracy tych placówek kulturalno-oświatowych. Postanowiono, że WDK, Klub „13 Muz", MDK „Słowianin", Dom Kultury Budowlanych oraz Klub ZSP „Kontrasty" obejmą patronat nad działalnością pozostałych placówek. Powołano Radę Programową Klubów, która pełnić będzie rolę koordynatora działalności kulturalno-oświatowej na terenie miasta. Ponadto ustalono, że poszczególne kluby, w oparciu o swe możliwości lokalowo-finansowe, będą się specjalizowały w określonej dziedzinie pracy k.o. Tak więc Klub ZSP „Kontrasty" zaopiekuje się ruchem teatralnym organizując przegląd spektakli przygotowanych przez aktorów zawodowych oraz amatorów, Klub Młodzieżowej Książki i Prasy prowadzić będzie szeroką akcję oświatową, a Klub „13 Muz" w oparciu o dotychczasowe doświadczenia będzie się specjalizował w dziedzinie małych form teatralnych. Wlodącą działalność w wystawiennictwie i upowszechnianiu muzyki pełnić będzie Wojewódzki Dom Kultury wraz z zainteresowanymi instytucjami artystycznymi. Oprócz tego WDK zajmie się dokształcaniem kadry k.o.

Biuro Wystaw Artystycznych...

...zainaugurowało w ubiegły piątek cotygodniowe wykłady z historii sztuki powszechnej od przełomu do XIX wieku. Prelekcje adresowane są do młodzieży szkół średnich wszystkich typów oraz uczniów klas VII i VIII szkół podstawowych, chcących wziąć udział w VIII Ogólnopolskim Turnieju Wiedzy o Sztuce. Eliminacje turniejowe odbywać się będą w BWA w marcu 1971 roku. Zainteresowanych informujemy, że pytania dotyczyć będą wiadomości zawartych w komplecie podręczników „Wiadomości o sztuce" oraz następujących książkach: I. Witza „Oko i dłoń malarza" oraz J. Guze „Na tropach sztuki".

Szczecińską młodzież szkolną zachęcamy do wzięcia udziału w turnieju oraz uczestniczenia w interesujących piątkowych wykładach.

Jakie imprezy artystyczne...

...przygotowały nasze zawodowe placówki kulturalno-oświatowe listopadzie? Otóż Państwowe Teatry Dramatyczne przygotowały cwie premiery: bajkę dla młodzieży pt. „Drewniaczek" oraz w Sali Księcia Bogusława Zamku Książąt Pomorskich oraz sztukę Gozzi go „Księżniczka Turandot", która zobaczymy w Teatrze Polskim. Ponadto grana jest jeszcze, cieszącą się dużym powodzeniem komedia muzyczna pt. „Jadzia wdowa". W Teatrze Muzycznym będziemy mogli oglądać trzy pozycje, grane wymiennie: „Gejsze", „Inez" i „Dzwony kornwalskie". Również Państwowy Teatr Lalek „Pieciuga" proponuje wymienny repertuar: „Baśniowy las", „Leć głosie po rosie" oraz „Bajkę o dobrym smoku".

Podczas piątkowych i sobotnich koncertów symfonicznych w naszej Filharmonii wystąpią znakomici pianiści: Elisa Wirsaladze (ZSRR) oraz Halina Czerny-Stefańska. Natomiast podczas kolejnego „Szczecińskiego spotkania z muzyką" usłyszymy doskonałego śpiewaka z Opery Łódzkiej — Adama Zwierza.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych zapowiada recital znanej piosenkarki Ewy Demarczyk oraz występy zespołu folklorystycznego z Kuby. (ru)

Przy herbatce z jaśminu...

STOLICA otrzyma w przyszłym roku otrokcyjną herbaciornię według projektu wietnamskich plastyków i architektów, w ramach współpracy dotarł już do warszawskiego Zjednoczenia Przemysłu Gastronomicznego. Będzie w niej mogło spędzać czas na pogawędce około 50 osób. Kowiarenka uzyskała lokalizację w pobliżu Sejmu na ul. Wiejskiej.

Oprócz kilku gatunków herbaty, w tym także z kwiatu jaśminu, wietnamski kucharz przyrządzać będzie oryginalne dania, m. in. placki ryżowe w sosie rybnym.

SPB „Południe" na dobrej drodze

Czy koniec impasu?

NIESPEŁNA trzy lata liczy sobie **Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budowlane — „Południe".** Powstało ono z początkiem 1968 r. w wyniku reorganizacji Nadodrzańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Pierwsze lata były niezmiernie trudne pod względem organizacyjnym i produkcyjnym. Nic więc dziwnego, że „Południe" pracowało w „cieniu" innych potentatów wykonawczych. Dziś można powiedzieć, że okres „docierania" należy już do przeszłości. Rok 1970 przedsiębiorstwo i załoga zamkną znacznymi efektami ekonomicznymi i produkcyjnymi, dzięki czemu „Południe" będzie miało dobry start do realizacji zadań przyszłej pięciolatki.

— CZY można dokonać pierwszej oceny wyników produkcyjnych za 3 kwartały br.? — pytamy dyrektora SPB „Południe" inż. **Edwarda Reczyńskiego,** który pełni tę funkcję od kilkunastu miesięcy.

— JUŻ dziś możemy stwierdzić, że ten rok będzie dla naszego przedsiębiorstwa przełomowy. Zdołaliśmy wyjść z impasu, który niestety towarzyszył nam od początku istnienia. Potwierdzeniem tego mogą być wyniki produkcyjne, które osiągnęliśmy w ciągu trzech kwartałów br. Zarówno plan iżbowy jak i finansowy wykonaliśmy w 100 proc. Oznacza to, że inwestorzy otrzymali od nas prawie 1 000 izb mieszkalnych, a przerób nasz przekroczył 50 mln zł. Ambicją całej załogi jest wykonanie zadań rocznych przed końcem listopada br. Nie mamy też kłopotu z planem finansowym. Te widoczne efekty przedsiębiorstwo uzyskało dokonując radykalnych zmian organizacyjnych. Przede wszystkim wprowadzono wielozmianowość na największych placach budów. Zastosowano także tzw. metodę decydującego ciągu. Poszczególne budynki realizowano od początku do końca bez przerywania pracy, wprowadzając na plac budowy wszystkich niezbędnych specjalistów. Przyczyniło się to także do wzrostu dyscypliny pracy wśród załogi, która była zainteresowana efektami ekonomicznymi i finansowymi uzyskiwanymi przy takiej organizacji pracy. Jeszcze raz potwierdziła się słuszna koncepcja pełnej koncentracji w budownictwie. Wszystkie prace „Południa" skupiono na 7 placach budowy.

— TEN optymistyczny obraz nie przesłania chyba przedsiębiorstwu wielu ujemnych cech, od których jeszcze nie uwolniło się SPB „Południe"?

— OCZYWIŚCIE jest jeszcze wiele problemów, które musimy systematycznie rozwiązywać by dobre efekty br. nie okazały się tylko jednorazowym efektem. Największym naszym kłopotem, jak zresztą wielu innych wykonawców jest sprawa wciąż dużej fluktuacji robotników niewykwalifikowanych. Problemem tym zajmujemy się dość wnikliwie. Nie jest to jednak łatwe, wiąże się bowiem ze sprawą zarobków, stosunków międzyludzkich, opieką nad tą grupą pracowników ze strony wykwalifikowanej kadry technicznej itp. Kłopotliwym problemem jest także niejednolity profil produkcyjny oraz braki materiałowe, a przede wszystkim niedostatek elementów prefabrykowanych. Po uruchomieniu drugiego poligonu spodziewamy się poprawy w tym względzie.

— A JAK wygląda przygotowanie do realizacji zadań produkcyjnych w okresie zimowym?

— JUŻ DZIŚ jesteśmy gotowi do tego najtrudniejszego okresu dla budowlanych. Mamy nie tyl ko wyznaczone obiekty, na których będzie kontynuowana praca w zimie, ale także zgromadziliśmy dostateczną ilość materiałów budowlanych. O ile nie nastąpią znaczne spadki temperatury, wykonywać będziemy montaże i prace budowlane na otwartych przestrzeniach.

Zgromadziliśmy także urządzenia ogrzewające. Pracownicy otrzymywać będą już od 15 listopada br. posiłki regeneracyjne. Niebagatelne znaczenie ma także fakt stworzenia pracownikom dobrych warunków socjalnych. A więc ciepłych pomieszczeń, umywalni z ogrzewaną wodą itp. Wielu pracowników przeszło specjalne przeszkolenie w drugiej specjalności, po to aby każdy fachowiec, bez względu na warunki klimatyczne, miał pełne zatrudnienie.

NOWY ROK 1971 niesie dalsze zmiany organizacyjne w SPB „Południe". Przede wszystkim przedsiębiorstwo to jako jedno z nielicznych w SZB przechodzi na system Generalnego Realizatora Inwestycji. Oznacza to, że wykonawcą po otrzymaniu założeń technicznych od inwestora prowadzi dalej samodzielnie budowę i nadzór przekazując gotowy obiekt inwestorowi. W tym celu powołana zostanie własna służba nadzoru inwestorskiego oraz pracownia techniczna do opracowania założeń technicznych organizacji placu budowy i zagospodarowania otoczenia.

A. ZBOROŃ

Uniwersytet dla narzeczonych

W PEŁNYM toku są prace organizacyjne związane z projektowanym w Lublinie uniwersytetem dla... narzeczonych. Ta pierwsza tego typu placówka w woj. lubelskim służyć ma przede wszystkim młodym, którym przed zawarciem małżeństwa organizatorzy pragną przekazać wiedzę dotyczącą dnia codziennego rodziny. Przewiduje się wykłady lekarzy, psychologów, prawników, organizatorów życia codziennego oraz przedstawicieli Ligi Kobiet. Organizatorami tej inicjatywy są lubelskie organizacje i instytucje: Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej i Planowania Rodziny, Urząd Stanu Cywilnego oraz Liga Kobiet.

Styl 1920

PRZYLEGAJĄCE do głowy włóczkowe czapeczki z kwiatkiem przyjęły się bardzo szybko. Oto inna, wieczorowa wersja tego nakrycia głowy modnego dziś jak... przed 50 laty: czarna ażurowa (słomka, siul, koronka) czapeczka ozdobiona dużym klipsem.

(CAF — AFP)

WRÓG BEZ TWARZY

F. E. WESS

19

Pani Holland rozmawiała z kimś koło ganku. Do Melissy dochodził szmer głosów. Mężczyzna mówił szorstko, ale także jakby przepraszająco i miał wiele do powiedzenia. Pani Holland musiała go chcąc nie chcąc wysłuchać. Wreszcie nastąpiła chwila ciszy i Melissa zdziwiła się słysząc stuknięcie drzwi kuchennych i słowa pani Holland:

— Może napije się pan wody?

— To prawda, że zgrzałem się i chyba jestem trochę roztrzęsiony.

Mężczyzna był wysoki i bardzo chudy; proste czarne włosy przyprószone siwizną opadały mu na czoło. Zdjął okulary, żeby je przetrzeć; miał ciemne, trochę nieprzytomne oczy i podłużną bladą twarz o zapadłych policzkach. Był wyraźnie strapiony i zmieszany.

Pani Holland podała mu szklankę wody.

— To jest pan Calvin Johnson — wyjaśniła Melissie. — Ubrdał sobie, że dziewczyna znaleziona w wodzie przed dwoma tygodniami to jego znajomą. — Lekko potrząsnęła głową. — Mówiłam mu właśnie, że to mało prawdopodobne, ale dalej trwa przy swoim. — Zwróciła się do mężczyzny: — To jest pani Fitzgerald. Nie widziała tej dziewczyny. Zwłoki oglądał jej mąż, chociaż to nie on ją znalazł, mówiłam panu. Znaleźli ją letnicy jadący na camping. Przylecieli tu do telefonu i Kim — pan Fitzgerald — poszedł z nimi na brzeg. Był tam, kiedy przyjechała policja i sanitarka. I przez to jego nazwisko dostało się do gazet. Ale on też nie powiedziałby panu dokładnie, jak ta dziewczyna wyglądała, panie Johnson, nawet gdyby był w domu, a i tak go nie ma.

Melissa pamiętała pobladłą, ściągniętą twarz Kima po znalezieniu zwłok.

20

— Naprawdę pan sądzi, że to pana przyjaciółka? Dlaczego?

— Szukam mojej narzeczonej Sary Hansen — powiedział bezradnie. — Najpierw nie myślałem, że to mogłaby być Sara. Daleko stąd do Toronto. Ale Sara bała się czegoś, co dotyczyło Sugar Lake, panicznie się bała. Dowiedziałem się przypadkiem... Moja siostra Olive opiekuje się od śmierci mojej żony moimi dziećmi, Elsie i Lennie i pojechała z nimi tutaj do Sugar Lake na wakacje. Dzieciom szalenie się tu podobało. Powiedziałem Sarze, że to wspaniała miejscowość i kiedy się pobierzemy, sprowadzimy sobie namiot i przyjedziemy tu z dziećmi na mój tygodniowy urlop. Myślałem, że zemdleje, a Sara nie należała do kobiet, które o byle co mdleją. I wyjąkała, że nie, nie Sugar Lake. Ze najstraszniejszą rzecz, o jakiej w życiu słyszała, tam właśnie się wydarzyła. I dodała: „To jeszcze się całkiem nie skończyło". Z dużym trudem udało mi się ją uspokoić i nie chciała nic więcej powiedzieć. Dopiero, kiedy tak nagle zniknęła, zaczęłam sobie wszystko przypominać i pomyślałem o tej utopionej dziewczynie. Może Sara tu wróciła, bo musiała wrócić?... To znaczy, wiedziała za dużo... Rozumie pani, o co mi chodzi? Byłbym się tu wcześniej pojawił, ale musiałem pożyczyć samochód szwagra i zaczekać na wolny dzień. — Spojrzał na Melissę. — Jak ta dziewczyna wyglądała?

Po chwili milczenia Melissa spytała:

— A jak wyglądała Sara?

— Była drobna, bardzo drobna; schludna, czyściutka, ubierała się skromnie. Włosy miała dość rzadkie. Ciemne. Nosiła okulary. Była bardzo zasadnicza. Nigdy nie pudrowała się ani nie malowała. Panna Vandenberg, panna Coral Vandenberg, bogata dziewczyna, u której Sara pracowała, miała Bóg wie ile różności i szminek i kosmetyków, ale Sara tego nie znosiła. Panny Vandenberg też nie lubiła; młodej dziewczyny, która odziedziczyła kupę pieniędzy i szastała nimi na wszystkie strony. To co prawda głównie skłoniło Sarę do zgłoszenia się do pracy — chciała zarobić. Zobaczyła w gazecie duże zdjęcie panny Vandenberg i przeczytała, że jest to bogata panna, która przyjechała na wschód, żeby studiować muzykę i mieszka w Coronation Arms. Więc pomyślała, że nie da sobie sama rady, bo nie będzie wiedziała co i jak. Zresztą — ładne duże pokoje, żadnych dzieciaków do pilnowania, lekka praca i dobra pensja. Sara wiedziała, jak się zabrać do rzeczy. Zgłosiła się i została przyjęta. Przy gospodarstwie można zaoszczędzić więcej pieniędzy niż gdzie indziej — mówiła, a próbowała już każdej roboty w sklepach i teatrach, w szpitalach i hotelach. Panna Vandenberg miała szczęście, że na nią trafiła, bo trzy miesiące temu ciężko zachorowała i musiała leżeć w łóżku. Dotknęła trującego bluszczu. Ręce i twarz jej spuchły tak, że nic koło siebie nie mogła robić, a czasem trzeba jej było z miejsca dawać zastrzyk, bo gardło też jej puchło, bardzo niebezpiecznie. Doktor mówił, że Sara jest nie gorsza niż wykwalifikowana pielęgniarka — zadyszał się. — Sama pani widzi, że Sara nie mogła po prostu odejść i tak ją zostawić. Panna Vandenberg jest jeszcze chora i ma krosty na twarzy, a ręce i gardło też nie są w porządku. Sara była naprawdę odpowiedzialna, chociaż jej nie lubiła. Nigdy by nie odeszła bez uprzedzenia. Ale przecież znikła, musiało więc jej się stać coś naprawdę złego, coś poważnego i przypomniałem sobie, co się z nią działo, kiedy wspomniałem o Sugar Lake — głos mu się załamał.

(Ciąg dalszy nastąpi)

21

Nasza recenzja

W krainie jazzu i muzyki rozrywkowej

ABY niezbyt dobrym tradycjom stało się zadość, po wielce uczonych i przeznaczonych raczej dla wtajemniczonych takich pozycjach jak Andre Hodeira „Ludzie i problemy jazzu" czy też Joachima E. Berendta „Wszystko o jazzie", ukazała się wreszcie na półkach księgarskich publikacja dla każdego. Jest nią przewodnik „Iskier" zatytułowany **„Muzyka jazzowa i rozrywkowa"** opracowany przez znanego teoretyka i popularyzatora jazzu oraz „pop-u", **Romana Waschkę.** Książka, która ukazała się w nakładzie 20 tysięcy egzemplarzy liczy ok. 400 stron druku (plus 7 wkładek z ilustracjami) i jest wydawnictwem o charakterze encyklopedycznym. Oczywiście olbrzymi zakres tematyczny (sama muzyka rozrywkowa to przecież dziś temat — ocean) sprawił iż autor *) skupił się na tematach najbardziej popularnych, opracowując je, z konieczności, bardzo lakonicznie. Rozpiętość haseł jest olbrzymia — od Abrahama („Wiktoria i jej huzar"), poprzez Beatlesów, „Modlitwę dziewicy" i „New Musical Express" — do haseł stricte jazzowych, będących zresztą najmocniejszą stroną przewodnika. Wynika to zarówno z faktu projektowania przez autora napisania początkowo wyłącznie przewodnika jazzowego, a dopiero później rozszerzonego o tematykę pojmowanej bardzo szeroko muzyki rozrywkowej, jak i z niezwykle bogatej literatury dotyczącej jazzu, jego spraw i ludzi. Nad pewnymi niedoskonałościami działu „muzyka rozrywkowa" zważyło również — dotyczy to szczególnie ostatniego dziesięciolecia — niesłychanie szybkie tempo rozwoju przeróżnych form (a także i okresowych mód) panujących w dziedzinie tzw. „pop-music", mnogość rodzących się, i zachodzących, gwiazd i gwiazdek, dziesiątki zmian personalnych w zespołach, itp., itd.

Osobna sprawa to koszmarnie długi cykl produkcyjny książek, tak iż np. o śmierci Krzysztofa Komedy dowiadujemy się z suplementu, tam też dopiero przeglądujemy całe hasło Hendrix (Jimmy) oraz Mary Hopkin. Nie ma w słowniku takich haseł jak Janis Joplin, Mick Jagger czy „Blood, Sweat and Tears". Mogły nie wejść zarówno ze względu na wspomniany już cykl produkcyjny, mogły zostać świadomie wyeliminowane jak ma to np. miejsce w przypadku Jaggera (figuruje tylko w składzie „The Rolling Stones", chociaż na pewno zasługuje na osobne hasło). Oczywiście zarzuty powyższego rodzaju można by mnożyć, zaś wydawca i autor zawsze znajdą na swe usprawiedliwienie argumenty w rodzaju trudności technicznych, małej objętości książki, a co za tym idzie konieczności selekcji, czy szerokiego zakresu tematycznego. Najistotniejsza jest tu, poczyniona we wstępie książki, zapowiedź kolejnych, ulepszanych wersji przewodnika. Ciesząc się więc z faktu, iż oto wreszcie spragniona podstawowych i wiarygodnych informacji z tych dziedzin wielka rzesza polskich „fanów" otrzymała cenny **) przewodnik po krainie jazzu i muzyki rozrywkowej, czekamy na jego nową, uzupełnioną i poprawioną edycję.

MAREK DONAT

*) Część haseł opracowana została przy współudziale Kazimierza Krukowskiego i Andrzeja Zarębskiego.

**) Odnosi się to także i do cny przewodnika. Jak na młodzieżowego klienta (do niego bowiem jest w pierwszym rzędzie adresowany) jest ona bardzo wygórowana — 60 złotych. Takie popularne wydawnictwo winno się drukować na najtańszym papierze i odpowiednio nisko kalkulować cenę. Ani to bowiem „WEP", ani pomnikowe wydanie „Pana Tadeusza". (md)

Sekcje przewodnie w ocenie Prez. MKKFiT

Kajakarze i wioślarze otrzymali najwyższe noty

PREZYDIUM Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki na wczorajszym posiedzeniu, w którym uczestniczyli także pełnomocnik PKOl na woj. szczecińskie, mgr H. Truszczyński oraz przedstawiciele prasy, dokonało oceny działalności sekcji przewodnich w naszym mieście.

SĄ TO, jak wiadomo sekcje sportowe reprezentujące najwyższy poziom do których należą zawodnicy kadry narodowej i olimpijskiej. W Szczecinie działa 6 takich sekcji, a mianowicie: Wiskord — kajakarstwo, Ogniwo — kolarstwo torowe, Gryf — kolarstwo szosowe, SKL — lekka atletyka, AZS — MKSW — wioślarstwo i Arkonia — pływanie. Ta ostatnia ma charakter rozwojowy i skupia młodzież. Łącznie w sekcjach tych szkoleniem specjalnym objętych jest 76 zawodniczek i zawodników.

JAK wynika z oceny Prez. MKKFiT największe postępy w minionym sezonie uczynili kajakarze Wiskordu. Zawodnicy tego klubu zdobyli 5 tytułów mistrzowskich, dwa wicemistrzowskie, trzy trzecie miejsca na MP oraz tytuł drużynowego wicemistrza kraju. 9 kajakarek i kajakarzy z Żydowiec jest w kadrze narodowej. Na słowa uznania zasłużyli także wioślarze, którzy w minionym sezonie notowali sukcesy w kategoriach młodzików, juniorów i seniorów – co świadczy o dobrej pracy z czołówką i zapleczem. Szczecińscy wioślarze zdobyli mistrzostwo Polski seniorów, 3 mistrzostwa juniorów oraz dwa trzecie miejsca w kat. seniorów.

Słabymi wynikami legitymują się natomiast torowcy z Ogniwa. Prezydium MKKFiT bardzo krytycznie oceniło działalność tego klubu, który mimo dysponowania świetnymi warunkami nie odegrał w Polsce większej roli.

Na zakończenie obrad podjęto szereg wniosków zmierzających do polepszenia pracy sekcji przewodnich. Postanowiono m. in. utrzymać ilość tych sekcji. Prezydium powołało jednak komisję, która w oparciu o wyniki 1970 r. dokona nowego podziału dotacji, zwiększając fundusze tym sekcjom, które wykazują się dobrą pracą, zmniejszając jednocześnie tym, które nie uzyskały zakładanego poziomu sportowego.

W KOŃCOWEJ części obrad rozważano także sprawę reaktywowania w Szczecinie sekcji hokeja na lodzie. Jak wiadomo ostatnia sekcja — SKS Sparta — została zlikwidowana w marcu bieżącego roku. Proponowano aby nowo powołana prowadziła szkolenie tylko dla juniorów. WKZZ na całoroczną działalność sekcji hokeja na lodzie przeznacza 50 tys. zł, MKKFiT oferował bezpłatnie 10 godzin tygodniowo na Lodogryfie oraz trzy komplety sprzętu. Wobec jednak sytuacji, że w Szczecinie nie ma klubu, który chciałby się podjąć organizowania sekcji hokeja na lodzie — Prezydium postanowiło sekcji hokeja na lodzie w Szczecinie nie reaktywować.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w najbliższym czasie.

Tar.

Polscy juniorzy walczą z Węgrami

W CIENIU pucharowych pojedynków Górnika i Legii walczą nasi juniorzy o awans do finałowej szesnastki turnieju UEFA. Dziś Orliki stoczą rewanżowy mecz eliminacyjny z juniorami Węgier. Pierwsze spotkanie tych zespołów, zakończyło się wynikiem bezbramkowym. W składzie polskiego zespołu nie zaszły większe zmiany i do Budapesztu odleciało pod wodzą trenera Strejlau 16 następujących piłkarzy: **bramkarze:** Słabik, Augustyniak, **obrońcy:** Białas, Szlas, Chwałkowski, Rudy, Hnatio, Brenczewski, **rozgrywający i napastnicy:** Balcerzak, Garlej, Nowak, Kwiatkowski, Wieśniak, Sybis, Ogaza i Borsuk.

Czarni jadą do NRD

W DNIACH 24—26 BM. w Halle (NRD) rozgrywany będzie międzynarodowy turniej koszykówki kobiet. Do udziału w zawodach zaproszona została również drużyna II-ligowych szczecińskich Czarnych. Nasz zespół zmierzy się w Halle z drużynami miejscowego Chemie i Instytutu Pedagogicznego oraz z koszykarkami jednej z drużyn czechosłowackich, którą wystąpi na tym turnieju. (g)

Sejmik sprawozdawczo-wyborczy na Politechnice

JUTRO, w czwartek, o godz. 17, w klubie Ośrodka Propagandy Partyjnej (Wydział Budowy Maszyn), odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Szczecińskiej. Na zebranie organizatorzy zapraszają studentów Politechniki zainteresowanych działalnością klubu. (a)

Filmy o Szczecinie w klubie turystów

W USYTUOWANEJ na Pogodnie, przy ul. Brodzińskiego, kawiarence „Orbita" otworzył podwoje Klub Organizatorów Turystyki. W najbliższą niedzielę o godz. 19 odbędzie się tam ciekawa projekcja filmów, ukazujących Szczecin dawniej i dziś. Organizatorzy zapraszają do wzięcia udziału w tej imprezie. (g)

Nabór na kurs ratowników WOPR

ZARZĄD WOJ. SZCZECIŃSKIEGO WOPR ogłasza nabór na kurs ratowników młodszych. Zajęcia kursu rozpoczną się w piątek, 6 bm. o godz. 16.30 w siedzibie Woj. Ośrodka Informacji Turystycznej przy al. Jedności Narodowej 50. Zapisy kandydatów przyjmowane będą na miejscu. (a)

Tu TOTO

TOTALIZATOR SPORTOWY zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 31 października 1970 r. stwierdzono: 26 rozw. z 13 traf. — wygr. po 9 429 zł, 669 rozw. z 12 traf. — wygr. po 366 zł, 7 374 rozw. z 11 traf. — wygr. po 33 zł, 47 639 rozw. z 10 traf. — wygr. po 5 zł.

W zakładach Toto-Lotka stwierdzono: 2 rozw. z 5 traf. prem. — wygr. po 1 000 000 zł, 103 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygr. po 27 901 zł, 7 562 rozw. z 4 traf. — wygr. po 596 zł, 169 288 rozw. z 3 traf. — wygr. po 47 zł.

ŚLĄSCY GIMNASTYCY, bracia Mikołaj i Wilhelm Kubicowie, to wielokrotni reprezentanci Polski, przynależni do Górnika Radlin. Na zdjęciu: zeskok z drążka trenuje Wilhelm Kubica, który legitymuje się m. in. zwycięstwem w pojedynku z doskonałym gimnastykiem radzieckim, Woroninem. Asekuruje naszego gimnastyka Paweł Gaca.

Foto: CAF

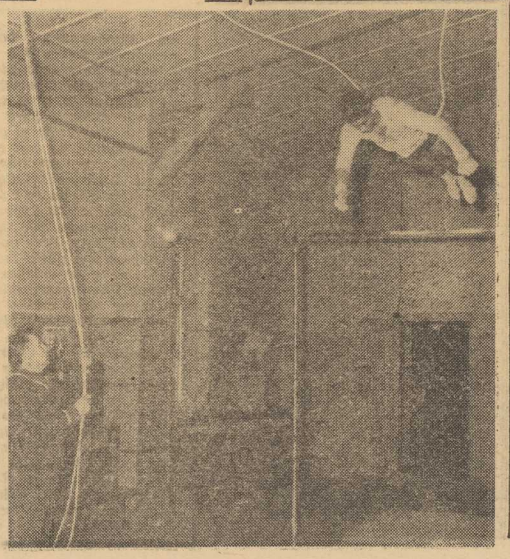

Ile lat można szukać wykonawcy?

O szkolne boiska trzeba więcej dbać

JAK podają statystyki Wydziału Oświaty PMRN w Szczecinie mamy ponad 80 boisk szkolnych. Tylko 8 z nich władze oświatowe uznały jako place, a więc obiekty nie spełniające wymogów boiska szkolnego. Przytoczone wyżej liczby nastrajają optymistycznie. Rzeczywistość jest jednak inna, bowiem placów nazywanych boiskami mamy w grodzie Gryfa znacznie więcej.

CHCĄC wskazać w Szczecinie przynajmniej kilkanaście boisk szkolnych z prawdziwego zdarzenia, a więc dysponujących dobrą płytą, mających utrzymane w przyzwoitym stanie tablice do koszykówki, bieżnie czy skocznie, trzeba by się było niemało natrudzić. Znacznie łatwiejszym zadaniem byłoby natomiast wskazanie obiektów w ogóle nie nadających się do prowadzenia lekcji wychowania fizycznego. Wiele bowiem szczecińskich boisk szkolnych jest zaniedbanych. Oto kilka przykładów.

DO 5 szkół podstawowych usytuowanych w czworoboku ulic Jagiellońskiej, Piastów, Ściegiennego i Bolesława Śmiałego uczęszcza ponad 4 tys. dziewcząt i chłopców. Szkołom tym za boisko służy sporych rozmiarów plac o kamienistej nawierzchni. Na skrawku tego terenu wydzielonym dla potrzeb SP-8, który stanowi boisko do piłki ręcznej, kilkanaście centymetrów ponad powierzchnię boiska wystają dwie studzienki. Jest tu też nie wykarczowany pień drzewa. Na boisku SP-46 przy ul. Felczaka, za słupki wyznaczające bramki służą kosze od śmieci, na skoczni w dal na obiekcie SP-62 nie bezpiecznie wystaje część jej obudowy. Ogromnym mankamentem szkolnych boisk są przede wszystkim jednak ich płyty, które w większości stanowi utwardzona nawierzchnia piaskowa. Płyty te są najczęściej nierówne, pełne na nich różnych zagłębień, w których tworzą się po deszczu kałuże.

Główną przyczyną istniejących na szkolnych boiskach zaniedbań jest przede wszystkim brak konserwacji, która jest pracochłonna i dosyć kosztowna. Wraz z remontami budynków szkolnych, nie podejmuje się też prac modernizacyjnych na boiskach. Niewielkie zainteresowanie nimi przejawiają także kierownictwa szkół. Bo czy np. zaniedbanych skoczni i rozbiegów na boiskach LO-2, SP-43, SP-33 nie można odświeżyć własnym przemysłem, przy pomocy młodzieży i komitetów rodzicielskich. Niewiele trudu wymaga też zasypanie istniejących na wielu obiektach nierówności.

PRZYKŁADÓW braku nawet najmniejszej troski o szkolne boiska można mnożyć w nieskończoność. Efekt tej beztroski jest taki, że tysiące młodzieży odbywają lekcje wf w warunkach trudnych.

Lekarstwem na kłopoty i trudności z konserwacją przyszkolnych boisk sportowych o nawierzchni piaskowej czy kortowej, miały być boiska asfaltowe, tańsze w eksploatacji, znacznie trwalsze i nadające się do użytku przez cały rok. Stosunkowo niewielki jest również koszt ich wykonania.

W 1967 roku Wydział Oświaty opracował plan budowy tych boisk. W latach 1968–1969 miało ich w Szczecinie powstać 20. Jak do tej pory nie wykonano żadnego! Podobno kompetentne przedsiębiorstwa nie chcą podejmować się tej pracy, ponieważ jest to przedsięwzięcie mało opłacalne. Od trzech lat Wydział Oświaty szuka więc wykonawcy, a boisk asfaltowych jak nie było tak i nie ma. Niektóre szkoły jak np. Technikum Mechaniczne, same podjęły się wykonania takiego boiska. Inicjatywa to niezwykle cenna i godna naśladowania.

SPRAWA budowy w naszym mieście boisk asfaltowych wymaga szybkiego rozwiązania. Leży to w interesie tysięcznych rzesz młodzieży, zwłaszcza z tych szkół, które nie mają swoich boisk, bądź dysponują najgorszymi obiektami. Jest to sprawa nie tylko Wydziału Oświaty, ale również PMRN, które może okazać władzom oświatowym wiele pomocy w rozwiązaniu tego problemu.

A tymczasem o istniejące boiska szkolne trzeba zacząć solidnie dbać.

JACEK GRAŻEWICZ

Dziś w TV i PR

16,30 Górnik-Goeztepe

19,00 Legia-Standard

W SZTABIE Górnika ostre pogotowie. Wprawdzie optymiści uważają, że sukces górników w pierwszym wyjazdowym spotkaniu w Izmirze przesądził sprawę awansu do ćwierćfinału na ich korzyść, to jednak trener Szusza, działacze i zawodnicy wyznają zasadę: „Nie mów hop póki nie przeskoczysz". Goeztepe zdopingowane sukcesem reprezentacji Turcji w Kolonii 1:1 z brązowym medalistą MS — (NRF) walczyć będzie o jak najlepszy wynik. Stale pogarszająca się pogoda może się okazać sprzymierzeńcem Turków.

Goście wczoraj po południu przeprowadzili trening na stadionie w Zabrzu. Górnicy nie zważając na deszcz trenowali przed południem. Wszyscy piłkarze z wyjątkiem Wilima czują się już bardzo dobrze i zapowiadają, że publiczność zobaczy ich wreszcie w formie na jaką czeka.

Działacze zapili już na „ostatni guzik" wszystkie sprawy związane ze sprawnym przeprowadzeniem imprezy. Handel nie zapomniał o żołądkach kibiców a dla entuzjastów piłki i kolekcjonerów czekają wydane specjalnie z okazji meczu kolorowe foldery.

TRENER ustalił już skład na pojedynek z Goeztepe. W bramce: Gomola, w obronie: Wraży, Ościłło, Gorgoń i Latocha, w drugiej linii Szołtysik, Wilczek, Deja i w ataku: Banaś, Lubański, Szaryński.

* * *

WCZORAJ samolotem specjalnym przyleciali do Warszawy piłkarze Standardu Liege. Ekipie towarzyszy 11 dziennikarzy, w tym przedstawiciele radia i telewizji belgijskiej.

Trener zespołu Hauss powiedział: „Przywiozłem 16 piłkarzy a dokładny skład drużyny podam... na 15 minut przed meczem. Pogoda w Warszawie jest taka sama jak w Belgii. I u nas od kilku dni bez przerwy pada, a więc rozgrywać będziemy spotkanie prawie w domowych warunkach. Przywieźliśmy następujących 16 piłkarzy: Piot, Beurlet, Dewalque, Jeck, Thissen, Dolmans, van Moer, Pilot, Cvetler, Semmeling, Dipireu, Takac, Kostedde, Mathy, Henrotay, Petrovic. Spośród nich ustalę drużynę, która wystąpi przeciwko Legii. Wszyscy moi podopieczni czują się dobrze, zarówno pod względem fizycznym, jak i psychicznym. Nie przyjechaliśmy do Warszawy po to, aby stracić punkty. Oczywiście, Legia, którą oglądałem w Liege, to bardzo groźny, wyrównany i ambitny zespół, ale i nasi piłkarze — tak przypuszczam — nie są gorsi".

Bardzo rozmowni byli dziennikarze belgijscy, którzy nie ukrywali, że mimo dobrej formy, jaką wykazali w ostatnim meczu ligowym napastnicy Standardu, zwycięstwo w Warszawie nie jest stuprocentowo pewne. Według ich opinii drużyna rozpocznie mecz w następującym zestawieniu: Piot, Beurlet, Dewalque, Thissen, van Moer, Pilot, Cvetler, Depireu, Takac i Kostedde.

TRENER Zientara mimo, że nie ukrywa trudności w jakich znalazł się zespół, jest w niezłym nastroju. Przyczyną tego była obecność na boisku Bernarda Blauta i... Pieszki. Wprawdzie ten ostatni przeprowadził tylko lekki trening, ale już sam fakt jego obecności i prawdopodobieństwo gry przeciwko Standardowi bardzo poprawiły nastrój w zespole. Mecz rewanżowy — powiedział trener Zientara — będzie na pewno bardzo trudny i zacięty, ale sądząc po nastrojach jakie panują w zespole oraz po intensywności treningów i wysiłkach zawodników jego wynik nie powinien być dla nas zły.

Niecodzienna nagroda

NIECODZIENNĄ nagrodę ufundował dla piłkarzy mistrza Polski, stołecznej Legii radiowy magazyn Andrzeja Stankiewicza „cztery-czwarte" nadawany w każdą niedzielę w programie III PR. Jeśli Legia awansuje do następnej rundy Pucharu Europy, względnie zwycięży w dzisiejszym rewanżowym pojedynku ze Standardem Liege, nagrodą będzie nagranie piosenki śpiewanej przez... samych legionistów z najlepszym piłkarzem tego zespołu jako solistą. Piosenka zostanie specjalnie napisana przez czołowych polskich autorów i w jak najkrótszym terminie nagrana.

Kto wie, czy tego typu piosenka nie stanie się w przyszłości niejako hymnem Legii. Czekamy więc na zwycięstwo Legii i nagranie a także na nazwisko solisty.

Z BOISK PIŁKARSKICH

W COVENTRY, angielska jedenastka Coventry City pokonała w rewanżowym spotkaniu Pucharu Miast Targowych zachodnioniemiecką drużynę Bayern Monachium 2:1. Do dalszych rozgrywek zakwalifikowali się gracze Bayern, którzy zwyciężyli u siebie 6:1.

Wyeliminowani zostali również pogromcy GKS Katowice — piłkarze AC Fiorentina. Przegrali oni w rewanżowym meczu z 1 FC Koeln w stosunku 0:1.

Niedaleko pada jabłko od jabłoni

JEDNĄ z najwybitniejszych zawodniczek niedawnych pływackich mistrzostw Europy w Barcelonie była młoda Węgierka ANDREA GYARMATI, zdobywczyni dwóch złotych medali (200 m grzbietowym i 100 m delfinem) oraz dwóch srebrnych medali (100 m grzbietowym i w sztafecie 4x100 m dowolnym).

Jak się okazuje Andrea jest córką innej zakomitości pływackiej sprzed lat, Evy Szekely, która była mistrzynią olimpijską na dystansie 200 m stylem klasycznym w Helsinkach (1952 r.) i wicemistrzynią na kolejnych igrzyskach 1956 roku w Melbourne Uprawiała ona zawodniczo pływanie w latach 1940—1958 i kiedy w wieku 31 lat zrezygnowała z dalszej kariery sportowej poszczycić się mogła zawrotnym dorobkiem — 12 rekordów świata i 117 rekordów Węgier na dystansach indywidualnych i w sztafetach. Aby dopełnić tego medalowego bilansu węgierskiej rodziny Gyarmati trzeba dodać, że małżonek Evy i tata Andrey trzykrotnie zdobył złoty medal olimpijski, raz srebrny i raz brązowy, reprezentując Węgry na igrzyskach w piłce wodnej.

Takiego sportowego dorobku może pozazdrościć każda rodzina, tym bardziej, że z pewnością zostanie on jeszcze pomnożony przez młodziutką Andree, która trenuje pod kierunkiem... swojej mamy.

(Res)

ŚRODA
4 LISTOPADA

DZIŚ: Karola
JUTRO: Elżbiety

POGODA

ZACHMURZENIE zmienne, przelotne opady. Temp. ok. 8 st.

RADA DNIA

● I znowu porcja piłkarskich emocji na szklanym ekranie: Górnik — Goeztepe Izmir (16.30) i Legia — Standard Liege (19). Na wszelki wypadek — sprawdź antenę, którą mogło uszkodzić wczorajsze tornado!

TEATRY

POLSKI — „Jadzia wdowa" g. 18; MUZYCZNY — „Gejsza" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Lenin — fakty i wspomnienia" g. 14 — radz. od lat 14; „Zbrodnia i kara" g. 16, 15.30, 16.30 — radz. od lat 16 — panoram.; czwartek: g. 9, 13; KOSMOS (tel. 388-02) „Daleko na zachodzie" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. od lat 14 — panoram.; „Szlacheckie gniazdo" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. od lat 14; COLOSSEUM (tel. 458-16) „Święć moja gwiazdo" g. 13.30, 16, 18.30, 21 — radz. od lat 14; czwartek: „Dalekie drogi — cicha miłość" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — NRD — od lat 14 — panoram.; BAŁTYK (tel. 733-35) „Nad jeziorem" g. 19.30 — radz. od lat 14 — panoram. cz. I i II; „Pokój przychodzącemu na świat" g. 14.45, 17 — radz. od lat 12; czwartek: „Daleko na zachodzie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; POLONIA (tel. 218-34) „Bohater naszych czasów" g. 16, 18.15, 20.30 — radz. od lat 14 (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Dwaj w stepie" g. 11, 13, 15 — radz. od lat 14; „Lenin — karty życiorysu" g. 17; „Siostry" g. 18, 20, 22 — radz. od lat 16 — III cz. (środa i czwartek); MARS — „Lecą żurawie" g. 17, 19.30 — radz. od lat 16; PROMIEŃ — „Nie smuć się" g. 16, 18.05, 20.10 — radz. od lat 14; FALA — „Wojna i pokój" g. 17, 19 — radz. od lat 14 — cz. III; ECHO (Krzekowo) „Zawodowcy" g. 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Ostatnie wakacje" g. 17.30, 19.30 — radz. od lat 14 — panoram.; MEWA (Zelechowo) „Powrót rewolwerowca" g. 18 — USA — od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Łowcy skalpów" g. 17, 19.15 — USA — od lat 16 — panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Dożyjemy do poniedziałku" g. 17, 19 — radz. panoram. od lat 14; BAJKA (Police) „Stary niezmorny dziadek" g. 17, 19 — fr. od lat 16; SYRENKA (Jasienica) „Brylantowa ręka" g. 18, 20 — radz. od lat 16 — panoram.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Bitwa o Anglię" g. 18 — ang. od lat 14 — panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Kupiłem tatę" g. 17, 19 — radz. od lat 12 — panoram.; DAR (Stargard) „Kremlowskie kuranty" g. 16, 18, 20 — radz. — panoram.; PANORAMA (Stargard) „Łowcy skalpów" g. 17.30, 19.45 — USA — od lat 16 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Wiryneja" g. 19 — radz. od lat 14; GRYF (Gryfino) „Siedmiu braci Cervi" wł. od lat 14; WENUS (Goleniów) „Ojciec żołnierza" g. 17, 19.30 — radz. od lat 11; WISŁA (Goleniów) „Król areny" g. 18, 20 — radz. od lat 11 — panoram.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Norwegia" g. 11—20.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Dama z pieskiem" g. 18, 20 — radz. od lat 16; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — „Impreza młodzieżowa ZMS" g. 18.

WYSTAWY

UL. STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w., 25 lat plastyki szczecińskiej, Władztwo Książąt Pomorskich g. 9—15; WAŁY CHROBREGO 3: Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, Przyroda morska, Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970, Dawna kultura ludowa Pomorza Zachodniego, 800-lecie pieniądza zachodniopomorskiego, Kultura Afryki Zachodniej, Z dziejów kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, Z dziejów monety na Pomorzu Zachodnim g. 9—15.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Golęcino; PORADNIE: DZIECIĘCA — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; OGÓLNA — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; NR 2 — Nad Odrą 18 — g. 15—8; NR 13 — Zdroje — g. 19—7; SKÓRNO-WENEROLOGICZNE: H. Pobożnego 14 — g. 8—17; M. Buczka 40/42 — g. 8—17 i 19—7; W. Pola 6 — g. 8—16.30; Nad Odrą 14 — — g. 8—18; Kapitańska 3 — g. 8—15; Woj. Pol. 101 — g. 8—17; Bat. Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI

NR 46 (dod. odtrutki i tlen) — Wielka 19 — tel. 373-75; NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-23 i 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Mecz piłki nożnej Górnik (Zabrze) — Goeztepe (Izmir). 17.15 Dziennik TV. 18.15 „Latający Holender". 18.40 „Pamiętajmy o pamiątkach". 19 Mecz piłki nożnej Legia (Warszawa) — Standard (Liege). 20.45 Dziennik TV. 21.15 Film z serii „Saga rodu Rewisiów". 22.05 Świat słowi. 22.40 Dziennik TV. 23 Powtórzenie Politechniki TV.

CZWARTEK

15.20 i 15.55 Politechnika TV. 16.30 Dziennik TV. 16.40 „Ekran z bratkiem". 17.55 „Morskie spotkania". 18.25 „Giełda piosenki". 18.55 Przypominamy, radzimy. 19 Z cyklu „Setka nasza powszednia". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Film USA „Mumia". 21.15 Program muzyczny. 21.50 Lektury współczesne. 22 Dziennik TV. 22.20 Politechnika TV (powtórzenie).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.20 Gimnastyka. 15.30 „Czarny kanał". 15.55 Nowości nauki i techniki. 16.20 Film radz. „Tania". 17.55 Wiadomości. 18 Widowisko dla dzieci. 18.30 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Spotkanie w Berlinie. 19.30 Kronika. 20 „Studio Przebojów". 21 Sport. 22.30 Kronika. 22.40 Film krym. „Niebezpieczne interesy".

CZWARTEK

9.20 Gimnastyka. 9.30 Kronika. 10.05 Studio przebojów. 11.05 Sport. 12.35 Wiadomości. 15.35 Gimnastyka. 15.45 Lekcja j. ang. 16.10 Widowisko dla dzieci. 16.40 i 17.25 Politechnika TV. 17.55 Wiadomości. 18 Lekcja j. ang. 18.25 Tele-reklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Telereklama. 19.30 Kronika. 20 TV film beletr. „Na każdym kilometrze". 20.55 „W obiektywie". 21.30 Teatr TV „Drugie małżeństwo". 22.35 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Słoneczna banda". 15.45 Dla dzieci „Widmo z Głogowego Wzgórza". 16.05 „Alfa i Omega". 16.30 Transmisja z meczu Górnik (Zabrze) — Goeztepe (Izmir). 17.15 Muzyka rozrywkowa. 17.30 D. c. meczu. 18.25 Koncert życzeń Studia Rytm. 19 Mecz piłkarski Legia (Wawa) — Standard (Liege). 19.45 Dziennik TV. 20 D. c. meczu. 21 Ze wsi i o wsi. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22 Koncert chopinowski. 22.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 22.45 Muzyka taneczna. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Po raz pierwszy na antenie.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 16, 19, 22, 23.50; SERWIS RYBACKI: 18.15, 24.
14.45 „Błękitna sztafeta". 15 Koncert popołudniowy. 15.40 Muzyka chóralna. 16.05 Radioreklama. 16.15 „Tak trzymać!". 16.30 Koncert życzeń. 16.45 „Głos rewolucji". 17 PAW. 17.15 „Przed kongresem techników". 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 „Sonda". 19.15 Lekcja j. franc. 19.31 Słuchowisko „Przeklęte wzgórze". 20.30 Muzyka rozrywkowa. 21.01 Triasmyczkowe Beethovena. 21.36 Nowe nagrania W. Ludwikowskiego. 22.30 Jesienny koncert. 22.45 Gwiazdy dawnych scen operowych. 23.35 Kwadrans dla tańczących. 0.05—3 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

15 Opowieści marynarskie. 15.10 „15.10 do Yumy". 15.30 Ekspresem przez świat. 15.35 Szkoła specjalna. 15.50 „Michaj Burano raz jeszcze". 16.15 Nasz rok 70. 16.30 „W Paryżu śpiewają". 17.05 „Quodlibet". 17.30 „Worek Judaszów". 17.40 Przebój za przebojem. 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.35 „Między Bobino — a Olimpią". 19 „Wiejski Sherlock Holmes". 19.30 Kwadrans czardaszy. 20 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Słuchowisko „Papugi krzyczą nad miastem". 21.11 Rytm i piosenka. 21.30 Magazyn „Amant wszechczasów". 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Jazz. 23 „Płonunowe ziele". 23.05 Muzyka nocą.

Współzawodniczą o „złoty rogal"

W SZCZECIŃSKICH Zakładach Przemysłu Piekarniczego pomyślnie rozwija się współzawodnictwo pracy. Uczestniczy w nim cała niemal załoga.

Ostatnio z inicjatywy rady zakładowej i dyrekcji ogłoszony został ciekawy konkurs polegający na współzawodnictwie o „złoty rogal".

Konkurs ten wzbogacający formy współzawodnictwa zespołowego, ma na celu uzyskanie dalszej poprawy jakości produkowanego pieczywa i rozszerzenie asortymentu wyrobów. Konkurs trwać będzie cały rok, zaś wyniki będą podsumowywane w okresach kwartalnych. „Złoty rogal" przejdzie na własność tej piekarni, która zdobędzie go trzykrotnie z rzędu. (bole)

NAJKRÓTSZĄ DROGĄ DO OSIĄGNIĘCIA

1 000 000 zł

JEST SZCZĘŚLIWY LOS

Krajowej Loterii Pieniężnej

W LISTOPADOWYM CIĄGNIENIU
52 000 WYGRANYCH LOSÓW
NA ŁĄCZNĄ KWOTĘ 9 750 000 ZŁ

3822-K

1 listopada 1970 r. zmarł w wieku 72 lat

kol. Józef Mianowski

były długoletni pracownik Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Szczecinie, odznaczony Odznaką „Wzorowego Sprzedawcy".

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia

składają

Dyrekcja i współpracownicy z OPHOiMB

Koleżance

Alicji Kończyk

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

Ojca

składają

współpracowniey z Zarządu Dróg Lokalnych PWRN Wydział Komunikacji w Szczecinie

Uczniom i uczennicom kl. III B, oraz wychowawczyni pani Majdan z Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej-Curie

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za pamięć okazaną w dniu Święta Zmarłych naszemu synowi i bratu

EDWARDOWI CYUNELOWI

składa

RODZINA

Dyrekcji WZGS „Samopomoc Chłopska", Radzie Zakładowej oraz wszystkim, którzy okazali nam pomoc, serce i współczucie i wzięli udział w pogrzebie

Ludwika Chmury

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ŻONA Z DZIEĆMI

NAUKA

UDZIELAM korepetycji z zakresu szkoły średniej. Tel. 381-82, od 16. 12070-G

PRACA

POTRZEBNA dochodzą ca opiekunka do dziecka. Koński Kierat 17-3-a. 11990-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Obr. Stalingradu 24—8. 12010-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM domek 1-rodzinny z ogrodem w Szczecinie. Warunek: mieszkanie zastępcze, własnościowe, nowe budownictwo. Poważne oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12019".

KUPIĘ mieszkanie 1—2-pokojowe lub kawalerkę, własnościowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12072".

MATRYMONIALNE

SAMOTNA, kulturalna, solidna z mieszkaniem pozna pana do lat 50. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12000".

KAWALER z braku znajomości pozna w celu matrymonialnym kulturalną pannę w wieku lat 27—32. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12082".

ZDECYDOWANA na małżeństwo (ślub kościelny), niebrzydka, zgrabna, wykształcenie średnie, materialnie niezależna z mieszkaniem pozna pana do lat 47. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12069".

RÓŻNE

KAWIARNIA „Teniswa" organizuje zamknięte wesela, bankiety, rocznice itp. Tel. 209-19, godz. 12—17. 11978-G

SAMOCHÓD „Warszawa" lub „Nysa" zamienię na mieszkanie — 2 pokoje z kuchnią i łazienką, własnościowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „11923".

OBIADY domowe. Obr. Stalingradu 2—22. 12025-G

GARAŻ murowany do wynajęcia, okolica ul. Traugutta. Tel. 706-77. 12036-G

OGRZEWANY garaż z kanałem na Pogodnie do wynajęcia. Tel. 72-772. 12078-G

KUPNO

STARE kufle i figurki kupię. Józef Zmysłowski, Szczecin, Kanałowa 13. 11998-G

POWIĘKSZALNIK walizkowy, typ UPA—4M, kupię. „Foto-Krystyna", Obr. Stalingradu 17. 12018-G

GARAŻ samochodowy, składany, blaszany, kupię. Łokietka 19-b—3. 12022-G

ŁÓDŹ motorową kupię, tel. 721-95. 12066-G

SPRZEDAŻ

PIANINO, płyta metalowa, sprzedam, ul. Nocznickiego 42—5. 11987-G

„SKODĘ" 1000 MB, 1966, sprzedam, Bełczna, tel. 20, po 17. 11993-G

WÓZEK spacerowy w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Małopolska 53—10. 11997-G

PIEC do etażowego c. o., 1.1 m sześc., tanio sprzedam. Tel. 44-234. 12006-G

BIURKO sprzedam, tel. 225-02. 12013-G

TAPCZAN 2-osobowy na mikrogumie, jasny, sprzedam. Tel. 383-70. 12016-G

FILODENDRON 3 m — sprzedam. Boh. Warszawy 101—9. 12017-G

PHILIPS — radioadapter stereofoniczny z automatycznym zmieniaczem płyt oraz dodatkowe głośniki, sprzedam. Tel. 230-68, po 16. 12020-G

FUTRO barany, sprzedam. Cena 2 500 zł Odzieżowa, 13-a—30. 12030-G

ŁÓDŹ pokładowa, sprzedam. Sopot, ul. 20 Października 729—6, Stanisław Nasarzewski. 3821-K

RÓŻE — wiele nowości do nabycia w godz. od 16—18, ul. Sandomierska 41, tel. 751-58. 12034-G

PEKIŃCZYKI — sprzedam. Zakopiańska 16—13-a. 12050-G

SZCZENIAKI owczarki alzackie i „Jawę" sprzedam. Zakopiańska 16—11. 12056-G

TANIO sprzedam piec elektryczny, akumulacyjny „Farel", moc 2 KW. Tel. 470-20 w godz. 16—19. 12057-G

ŁÓŻECZKO wiklinowe, sprzedam, tel. 733-79. 12061-G

„WOLGĘ" sprzedam — zamienię na mniejszy. Tel. 758-30. 12064-G

KRZESŁA - foteliki — 6 sztuk, nie używane oraz płyty sing-play'e z popmusic sprzedam. Traugutta 123. 12071-G

FUTRO foki grenlandzkie (mors), sprzedam. 35 000 zł. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12076".

GARAŻ blaszany, przenośny 5 x 3,5 sprzedam. Tel. 734-27, po 17. 12079-G

TANIO sprzedam wózek dziecięcy, głęboki i kołyskę. Al. Woj. Polskiego 63—1, po godz. 16. 12081-G

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią w Grudziądzu zamienię na takie same lub mniejsze w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, Armii Czerwonej 34—11. 11980-G

POKÓJ odnajmę dwom panom. Jagiellońska 95—13. 11981-G

POSZUKUJĘ pokoju, tel. 202-333. 12001-G

DOMEK 1-rodzinny, 6-izbowy w Dąbiu zamienię na 3 lub 2 mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12002".

MIESZKANIE czynszowe, po kapitalnym remoncie w centrum Słubic — 3 pokoje, kuchnia, łazienka, telefon, gaz, garaż, zamienię na podobne w Szczecinie lub mieście powiatowym województwa szczecińskiego. Adres: Szczecin, ul. Parkowa 9—9. 12014-G

M—4 kwaterunkowe zamienię na spółdzielcze M—3 lub M—4, wyłącznie w Śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12026".

M—2 pokój, kuchnia, łazienka i przedpokój, c. o., stale ciepła woda, spółdzielcze w Gdańsku-Oliwie zamienię na M—3 lub M—4 w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12029".

3 POKOJE z kuchnią i łazienką zamienię z wygodami, I p. w Śródmieściu zamienię na dwa samodzielne mieszkania. Wiadomość: tel. 255-28, w godz. od 7 do 11 i od godz. 15—22. 12048-G

KAWALER poszukuje niekrępującego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12032".

POKÓJ odnajmę dwom osobom. Rosenbergów 91. 12054-G

MIESZKANIE spółdzielcze M—3 (Niecka Nieburszewska), zamienię na dwie kawalerki. Tel. 721-74, od godz. 8—15. 12068-G

MARYNARZ z żoną i dzieckiem (wiek przedszkolny) poszukuje pokoju z używalnością kuchni, najchętniej w Śródmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12073".

SAMODZIELNE mieszkanie 2-pokojowe, kuchnia, łazienka, garaż, dzielnica Pogodno do wynajęcia. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod „12077".

ZGUBY

ZGUBIONO bon stołówkowy nr 1/70 WBM PS na nazwisko Andrzej Jackowski. 12086-G

LESZEK SZYMKOWIAK zgubił przepustkę stoczniową. 12059-G

STANISŁAW PONICKI zgubił przepustkę ZWS „Wiskord" nr 3592. 12053-G

W KWIETNIU BR. przed Administracją Osiedla Piastowskiego Spółdzielni „Wspólny Dom" zniknęło obrączkę z monogramem i datą ślubu 1962 r. Odebrać: ul. Cegielskiego 12—2. 12049-G

MARIAN KIELISZEK zgłasza zagubienie przepustki portowej nr 6746. 12074-G

BOLESŁAW SZLUCHA zgubił przepustkę, wydaną przez PRCiP Szczecin. 12080-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, ul Bolesława Pruskiego 4 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), A. Kilnar (z-ca red naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr redakcji), E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 5) 240-23; dalekopisy 240-18 Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, al. Niepodległości 41/43. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 39,50 zł; półrocznie — 79 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. N-4

ZAPLECZE nowego wysokościowca przy pl. Żołnierza nie prezentuje się zbyt okazale. Trudno mieć jednak o to pretensje gdyż trwają jeszcze prace porządkowe. Już dziś jednak widać, że nie zaplanowano tam miejsca dla parkowania samochodów, a te — jak widać na zdjęciu — parkują właśnie pod samym domem. Może więc jednak znajdzie się miejsce na parking? (kg)

Pomorzańskie kontrasty

TERENY POŁOŻONE WOKÓŁ PĘTLI TRAMWAJOWEJ NA POMORZANACH ZASKAKUJĄ NAS CO KROK NOWYMI KONTRASTAMI.

OTO widoczne z dala okazałe 11-kondygnacyjne wysokościowce mieszkalne przy ul. Budziszyńskiej 5—10. Wniosły w tę dzielnicę piękny urbanistyczny akcent. Obserwatorowi, który za wędruje w tutejsze strony radzimy jednak patrzeć wyłącznie w górę. Kiedy tylko bowiem opuści wzrok... ujrzy otoczenie owych pięknych bloków, wyglądające jak potężne pobojowisko. Od oddania budynków minęło już ładnych parę lat. Na co więc czekają inwestorzy, administratorzy i wykonawcy tzw. małej architektury?

Po przeciwległej stronie pętli nowy pawilon „Motozbytu", obok zagospodarowywany plac: dotychczas wykonano wokół estetyczne ogrodzenie, utwardzono nawierzchnię, wiosną wzdłuż parkanu urządzony zostanie trawnik, ustawi się ławeczki. Przybędzie sympatyczny obiekt. Ale wszystko to na tle ohydnej ściany bunkra. Jeśli ta szpetna budowla musi tu nadal stać, należy przynajmniej zadbać o jej elewację. Tuż obok możemy obejrzeć następną obskurną elewację ADM-owskiego budynku należącego do ul. Smolańskiej 10. Wszystko tu się zresztą dopełnia: wokół budynku rozciąga się nieprawdopodobne śmietnisko.

Parę kroków dalej biurowiec Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego „Południe" i Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych (ul. Smolańska 4). Przed budynkiem mikroskopijny, dobrze utrzymany klombik. Z tyłu poniewierające się, rozrzucane przez wiatr śmieci, bezładnie usypana góra węgla, stosy żużla. Następny budynek (ul. Smolańska 3) to hotel Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa, a wokół niego dzikie nieużytki: ani śladu trawnika, ogrodzenia, czegokolwiek, co świadczyłoby o dobrych chęciach administratora obiektu.

TAKIE oto kontrasty czekają każdego, kto trafi w okolice pętli tramwajowej na Pomorzanach. Widać do tej dzielnicy nie dotarły echa corocznych akcji porządkowych. Szkoda! (tawo)

15 listopada dniem gotowości

Komunikacja miejska naprzeciw zimie

ZIMOWE MIESIĄCE to najtrudniejszy okres dla komunikacji miejskiej. Pamiętamy jeszcze ubiegły rok, kiedy to śniegi, mrozy i nagłe odwilże zdezorganizowały ruch tramwajów i autobusów w większości miast. Szczecińskie MPK od szeregu tygodni przygotowuje się więc starannie do nowego sezonu zimowego.

PIERWSZA i bodajże najważniejsza rzecz, to należyte przygotowanie taboru i zapewnienie dlań odpowiedniego zapasu części i urządzeń szczególnie narażonych na zniszczenie w trudnych warunkach zimowych. Będą to części do silników tramwajowych, mechanizmów drzwiowych, elektrycznych układów hamulcowych w wagonach doczepnych oraz do hamulców szynowych w wagonach zmodernizowanych. W przypadku autobusów chodzi m. in. o części do układów kierowniczych i hamulcowych oraz do układów sprężonego powietrza.

Wytyczne Ministerstwa Gospodarki Komunalnej mówią m.in., że wszystkie prace przygotowawcze powinny być zakończone najpóźniej do 15 listopada. Do tego też dnia w magazynach centralnych warsztatów szczecińskiego MPK winien znaleźć się cały asortyment potrzebnych części zamiennych i urządzeń. Większość z nich została już zgromadzona. **W chwili obecnej lista brakujących części liczy jednak jeszcze 23 pozycje.** A więc np. MPK nie otrzymało dotąd grzejników instalowanych w doczepnych wagonach tramwajowych i przy szybach czołowych w wagonach silnikowych. Producent — łódzki „Elan" zwleka z dostawą od września. Ta sama fabryka nie dostarczyła do dziś ustalonej liczby hamulców szynowych i tzw. ślizgów do tych hamulców. Brakuje też części zamiennych do mechanizmów otwierających i zamykających drzwi.

NIEZALEŻNIE od przygotowań taboru trwają inne prace związane ze zbliżającą się zimą. Prowadzi się remonty odcinków torów najbardziej narażonych na uszkodzenie podczas mrozów. Wykonuje się odwodnienia zwrotnic oraz instaluje urządzenia do ogrzewania zwrotnic (ubiegłej zimy zamarznięte bądź zalane wodą zwrotnice były właśnie przyczyną wielu zakłóceń w komunikacji tramwajowej). W celu zapewnienia wystarczającej mocy dla trakcji tramwajowej, przeprowadzane są naprawy i konserwacje w podstacjach energetycznych MPK.

Powołane zostało już do życia MPK-owskie pogotowie zimowe, które dysponować będzie 3 odśnieżarkami rotacyjnymi do odśnieżania torowisk, 3 wagonami-solarkami i pługiem przeznaczonym do odśnieżania pętli autobusowych. (tawo)

Notatnik szczeciński

◆ PORADNIA telefoniczna Towarzystwa Planowania Rodziny czynna jest dziś w godz. od 17 do 19. Porad udzielają lekarze: ginekolog i seksuolog. Nr telefonu: 469-37.

◆ KLUB „Słowianin" (ul. Korzeniowskiego 2) ma jeszcze wolne miejsca w Kole Tkactwa Artystycznego. Osoby chętne mogą się zgłaszać w sekretariacie MDK.

◆ KOLEJNE zebranie Sekcji Ekonomiki Rolnictwa PTE, odbędzie się dziś, w środę, o godz. 17.30, w Klubie Pracowników Nauki PS. Odczyt pt „Kierunki rozwoju PGR województwa szczecińskiego w latach 1971—1975" wygłosi mgr inż. Jan Wadas.

Kronika wypadków

DO DYŻURNEGO szpitala na Golęcinie skierowano 38-letniego mieszkańca al. Jedności Narodowej, u którego lekarze stwierdzili ranę kłutą brzucha. Wg oświadczenia rannego, został on, w czasie sprzeczki rodzinnej, ugodzony nożem przez żonę.

NA PŁYWALNI przy ul. Koński Kierat, 17-letnia uczennica, Bożena M., w czasie zajęć wychowania fizycznego upadła tak niefortunnie, iż doznała złamania lewej ręki.

TRAGICZNY wypadek wydarzył się na nie strzeżonym przejeździe kolejowym we wsi Jarzysław pow. Kamień. Prowadzący „Stara" — wywrotkę kierowca Bronisław Ł. z Powiatowego Zarządu Dróg Lokalnych w Kamieniu, wskutek kardynalnego zlekceważenia obowiązujących przepisów ruchu, wjechał samochodem wprost pod koła pociągu. Kierowca poniósł śmierć na miejscu, jego ciężko ranny pasażer, Tadeusz S., przebywa w szpitalu.

NA STACJI PKP w Stargardzie dostał się pod pociąg w czasie wskakiwania w biegu 29-letni Zbigniew S. Nieszczęśliwy doznał amputacji lewej nogi.

SZCZECIŃSKA milicja drogowa odnotowała wczoraj 11 wypadków, w tym kilka poważnych. M. in. o godz. 19.25 na ul. Mickiewicza wpadł pod „Wartburga" 28-letni Antoni N., którego — w wyniku doznanych obrażeń — skierowano do szpitala (ap)

KURIEREM PO MIEŚCIE

CIEMNO NA UL. BUDZYSZA WOSIA

▲ NA CIEMNOŚCI narzekają mieszkańcy ul. Budzysza Wosia. Latarnia przed budynkiem nr 7 została nawet po interwencji lokatorów naprawiona, po czym... po kilku dniach ponownie, i to już na dobre, przestała świecić.

BUDYNEK BEZ ADRESU

▲ JEDEN z kilku wysokościowców mieszkalnych przy ul. Budziszyńskiej oznaczony był niegdyś numerem 4. Obecnie otrzymał ponoć numer 9, o czym po długich perypetiach dowiedzieliśmy się od lokatorów. Ani u wejścia do budynku, ani wewnątrz klatki schodowej nie znaleźliśmy bowiem żadnej tabliczki z numerem. Ani tym dawnym, ani nowym. A zatem — budynek bez adresu?

DRZWI, KTÓRE NIE ZAPRASZAJĄ

▲ OD kilkunastu dni centralna recepcja Hoteli Miejskich przeniosła się na ul. Kaszubską, do dawnego lokalu sklepu komisowego. Prowadzą do niej zacinające się drzwi, których co słabsza osoba, nie zdoła sama otworzyć. Podobnymi zdecydowanymi drzwiami „pochwalić się" może lokal „Kaskada". (tawo)

A może by do kina?

Filmowy listopad

W NASZYCH KINACH trwa obecnie tradycyjny Festiwal Filmów Radzieckich, który zakończy się w niedzielę 8 bm. **Co przygotowała szczecińska ekspozytura CWF na pozostałe dni listopada? W „Kosmosie"** oglądać będziemy kolejno: amerykański super-gigant historyczny **„Spartakus"** z Kirkiem Douglasem w roli tytułowej, polski dramat psychologiczno-obyczajowy **„Prawdzie w oczy"** w reżyserii Bohdona Poręby z Tadeuszem Janczarem, Ewą Żukowską i Mariuszem Dmochowskim w rolach głównych (grają również eks-szczecinianie R. Pietruski, Z. Apostoł, A. Kopiczyński), oraz film francuski **„Człowiek w pięknym krawacie"**. Repertuar drugiego „zeroekranu" — **„Colosseum"** przedstawia się następująco: liryczny obraz prod. NRD **„Dalekie drogi, cicha miłość"**, **„Spartakus"** oraz bułgarski dramat historyczny **„Kniaź i Tatarzy"**, zajmujący się klasycznym motywem — człowiek i władza. **A co zobaczą widzowie „Delfina"?** Włoski film gangsterski **„Bandyci w Mediolanie"**, nowy obraz Andrzeja Wajdy **„Brzezina"**, jugosłowiańsko-francuski dramat psychologiczny **„Wkrótce będzie koniec świata"**, utrzymany w stylu krwawej ballady (reż. A. Petrovic), oraz japoński film **„Dziewczęta z Kioto"**. (m)

PSS zapomniał o sklepie na Hożej

Żelechowo nie chce być „prowincją"

PRZY ul. Hożej na tzw. Górnym Żelechowie, znajduje się sklep PSS, który swoim zaopatrzeniem potwierdza pokutujące u nas pojęcie „prowincja".

Z ciasnotą i magazynowaniem opakowań w części przeznaczonej dla klientów można się jeszcze pogodzić, ale trudno zrozumieć dlaczego od lat nie zmienia się asortyment, a braki występują w podstawowych artykułach spożywczych. Mimo że w centrum można otrzymać kilka rodzajów pieczywa: bułek, chleba, pieczywa cukierniczego, mieszkańcy pobliskich ulic skazani są na spożywanie dwóch rodzajów chleba (z makiem lub bez!). Podobne zarzuty można postawić odnośnie asortymentu serów, dżemów, makaronów, wyrobów mięsnych i półmięsnych.

Zawiedziony klient musi więc szukać innych źródeł zakupu. Najbliżej położony (o około 600 m) jest sklep MHD róg Studziennej i Robotniczej. Asortyment towarów jest tu wprawdzie znacznie większy, ale jak są podane? Zaśmiecone pomieszczenie sklepu, odrapane lady, zaniedbane zaplecze nie zachęcają, lecz wręcz odstraszają klientów. Personel nie zwraca na to uwagi. Klienci i tak przecież muszą tu kupować. Cała nadzieja w nowo otwartym sklepie PSS przy ul. Robotniczej obok Piekarni Mechanicznej. Estetyczne wnętrze, miła obsługa, są już dobrą wizytówką tej placówki handlowej. Nie zwalnia to jednak PSS-u od obowiązku zainteresowania się sklepem przy ul. Hożej i lepszego zaopatrzenia go w artykuły spożywcze. (tur)

Uwięziony w „Słowianinie"

WCZORAJ o godz. 22.30 na pulpicie operacyjnym dyżurnego oficera Komendy Miasta MO, kpt. S. Bandurskiego, zabrzęczał telefon. Prośba o interwencję nosiła tym razem charakter raczej niecodzienny: dzwonił klient kawiarni DK „Słowianin" przy ul. Korzeniowskiego, informując, że został... **zamknięty wewnątrz lokalu przez personel kawiarni i nie może się wydostać.** Chyba, że wybije szybę...

Kpt. Bandurski połączył się natychmiast z dyrektorem SZG, K. Robaczyńskim, który podał adres dysponującej kluczami kierowniczki lokalu. Niestety, adres okazał się nieaktualny.

Po długich perypetiach udało się wreszcie kierowniczkę odnaleźć — mieszkała ona w przeciwnym od wskazanego końcu miasta. O godz. 2 w nocy uwięziony pechowiec „odzyskał wolność".

Nawiasem mówiąc, personel tejże kawiarni w nocy z 1 na 2 bm. **opuszczając lokal zapomniał zamknąć drzwi wejściowe**; na szczęście zostało to odkryte w porę przez pełniącego służbę funkcjonariusza MO, który zabezpieczył lokal przed niepożądanymi gośćmi.

Warto, aby dyrekcja SZG wyciągnęła z opisanych tu wypadków należyte wnioski! (ap)

Z życia wzięte

Same kłopoty

MAMA wkroczyła do domu z triumfującą miną.

— No, nareszcie po kłopotach! — krzyknęła z uśmiechem. — Mam materiał na płaszcz.

Wszyscy zbiegliśmy się do pokoju, by obejrzeć zakupy.

— TAK SIĘ CIESZĘ — przerwał mamie nie bez ironii w głosie ojciec. — Nareszcie będę miał trochę spokoju. Już mi się znudziły te twoje narzekania na skandaliczne zaopatrzenie sklepów.

— Znudziły ci się...? Czy któreś z was ma choć pojęcie jakie są trudności ze zdobyciem czegokolwiek...? No, ale najważniejsze, że już po kłopotach.

Materiał był naprawdę ładny. Gdyśmy się już nim nazachwycali, każdy wrócił do swoich zajęć. Ojciec czytał książkę, babcia robiła szalik na drutach, ja zmywałam naczynia. Mama nadal zajęta była swoim materiałem.

— Co ona go tak przewraca? Zniszczy nim doniesie do krawca... — zastanawiał się głośno ojciec.

W pewnym momencie domową ciszę przerwał głośny krzyk mamy.

— Jest!!!

— Lubański pewnie strzelił — wybiegła ze swego pokoju babcia.

— Mamie to tylko gole w głowie — krzyknęła na babcię mama.

— Ja mam zmartwienie...

— Co jest? — spytał zrezygnowanym głosem ojciec.

— Jak to, co?! — Skaza! To skandal! W takim drogim materiale! — krzyczała nadal mama.

Zaczęła gorączkowo przewracać kupon.

— Zaraz wam pokażę. Gdzie to było...? Przecież przed chwilą widziałam.

Mijały minuty, a mama nadal gorączkowo szukała błędu. Babcia pobiegła z lupą.

— Masz, kochanie — chciała podać.

— Mamie ciągle żarty w głowie...

— Ale to musi być skaza, jak jej przez pół godziny nie możesz znaleźć — nie wytrzymał ojciec.

— Wam, to tam wszystko jedno...

Mama nie dokończyła wywodu. Z dumną miną pokazała nam „skazę". Nad samym brzegiem kuponu widać było cieniutką, półcentymetrowej długości jaśniejszą nieco niteczkę.

— Nigdy się człowiek od tych kłopotów nie opędzi. Znów noc nie przespana...

Ojciec wcisnął się w fotel.

— I znów spokój diabli wzięli — wyrzekł ze łzami w oczach. (ulna)